



PRENUMERATA.

Rocznie 36 Mk., Kr. 66
półrocznie 18 Mk., Kr. 33
kwartalnie 9 Mk., Kr. 16.50.

ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 Mk., półrocz-
nie 24 Mk., kwartalnie
12 Mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI GODZIENNIĘ Z WYJĄTKIEM NIEDZIEŁ I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobne-
go pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9 — 3 p. p.

Redaktor przyjmuje od 1 — 2 p. p.

Telef. red. 44-05. Telef. admin. 44-50.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przed-
miocie utworzenia Zarządu Okręgowego Dóbr Pań-
stwowych we Lwowie.

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 11 maja 1919 (Dz. Praw Nr. 41, poz. 301) i na za-
sadzie art. 5 Rozporządzenia Rady Ministrów z 7-go
marca 1919 (Dz. Praw Nr. 24, poz. 240), postanawiam,
co następuje:

Art. 1. Administrację lasów i dóbr państwowych
na obszarze Polski, wchodzącym dawniej w skład
byłego Cesarstwa austriackiego, obejmuje z dniem
1 czerwca 1919 roku, Zarząd Okręgowy Dóbr Pań-
stwowych we Lwowie, ustanowiony na mocy roz-
porządzenia Rady Ministrów z dnia 11 maja 1919 r.
i zależny bezpośrednio od Głównego Zarządu Dóbr
Państwowych przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr
Państwowych.

W dniu tym ustaje zatem działalność dotychcza-
sowej Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwo-
wie, a także wszelkie uprawnienia, przysługujące w
tym zakresie Generalnemu Delegatowi Rządu dla
Galicji oraz ustanowionemu w porozumieniu z nim
Delegatowi Ministerstwa Rolnictwa.

Art. 2. W skład Zarządu Okręgowego Dóbr
Państwowych we Lwowie wchodzi wszystkie urzędnic-
i funkcyjarsze dotychczasowej Dyrekcji Lasów i
Dóbr Państwowych we Lwowie.

Urzednicy i funkcyjarsze tej Dyrekcji, prze-
chodząc do Zarządu Okręgowego Dóbr Pań-
stwowych, zachowują dotychczasowy charakter służbo-
wy, oraz dotychczasowe prawa i obowiązki, aż do
dalszego w tym względzie zarządzenia.

Art. 3. Zamiast istniejącego dotąd w Galicji po-
działu lasów i dóbr państwowych na „okręgi gospo-
darcze” wchodzi podział na „nadleśnictwa”, zamiast
zaś nazwy „kierownika zarządu lasów i dóbr pań-
stwowych” nazwa „nadleśniczy”.

Art. 4. Aż do czasu wydania szczegółowych in-
strukcji dla Zarządów Okręgowych Dóbr Pań-
stwowych i podwładnych organów obowiązują po-
stanowienia dotychczasowych instrukcji, określających
zakres działania Dyrekcji Lasów i Dóbr Pań-
stwowych i poszczególnych jej działów oraz podwład-
nych organów.

Sprawy, zastrzeżone w § 56 Instrukcji dla Dy-
rekcji Lasów i Dóbr Państwowych do decyzji b.
aust. ministerstwa rolnictwa w Wiedniu, należą od
1 czerwca 1919 r. do orzecznictwa Ministerstwa Rol-
nictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie.

Art. 5. Objęcie naczelnego kierownictwa i kon-
trolli administracji lasów i dóbr państwowych w Ga-
licji przez Główny Zarząd Dóbr Państwowych przy
Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych nastę-
pi przez specjalną komisję Ministerstwa Rolnictwa
i Dóbr Państwowych dnia 1 czerwca 1919 r. na
miejscu we Lwowie, względnie w Krakowie, o ile
do tego czasu nie ustanie spowodowany faktami wo-
jennymi urzędowy prowizoryczny pobyt kierownika
Dyrekcji w Krakowie.

Z ramienia Dyrekcji wezmą udział w oddaniu
Kierownik Dyrekcji oraz Naczelniczy Biura Prawni-
czego i Oddziału Rachunkowego.

Art. 6. Dyrekcja Lasów i Dóbr Państwowych we
Lwowie winna w czasie przejściowym, t. j. do 1-go
czerwca 1919 r., przygotować wszelkie bieżące spra-
wy, podlegające decyzji Ministerstwa Rolnictwa i
Dóbr Państwowych, w których rychłe uzyskanie decy-
zji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych
jest wskazane w ten sposób, by bezpośrednio po
1 czerwca 1919 r. sprawy te mogły być przedłożone
Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych do za-
decydowania.

Art. 7. Obecna prowizoryczna siedziba urzędo-
wa Kierownika Dyrekcji w Krakowie winna być
przeniesiona przed powyższym terminem z powro-
tem do Lwowa, o ile takiemu przeniesieniu nie będą
stały na przeszkodzie utrudnienia komunikacyjne
między Lwowem a Krakowem, spowodowane obec-
nymi stosunkami wojennymi.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych

(—) Janicki.

Warszawa, dnia 19 maja 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE.

Na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 8
kwietnia r. b. o wstrzymaniu przez Ministerstwo Prze-
mysłu i Handlu wydawania z dn. 1 maja cukru na wy-
rób cukierków i wódek Urząd walki z lichwą i spe-
kulacją zarządza, co następuje:

1) Właściciele lub administratorzy cukierki, fabryk
cukierków i dystrylarni obowiązani są złożyć w Urzę-
dzie Walki z lichwą i spekulacją (Przeskok 2) lub w
odnośnych ekspozyturach prowincjonalnych Urzędu pi-
śmienne deklaracje o znajdujących się obecnie w ich po-
siedzeniu zapasach cukru przemysłowego ze wskazaniem
miejsca przechowania tych zapasów.

Wyżej wskazane deklaracje winny być złożone w
terminie 7-dniowym od daty ogłoszenia niniejszego roz-
porządzenia.

2) Przerobienie ujawnionych w deklaracjach zapo-
sów cukru będzie odbywać się pod kontrolą funkcyj-
aruszów Urzędu Walki z lichwą i spekulacją, którzy ma-
ją prawo sprawdzać deklaracje, oraz żądać od właścicieli
lub administratorów cukierki, fabryk cukrów i dy-
strylarni okazania wykazów użytego z zapasów cukru na
wyrób cukierków i wódek.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia
ulegają następstwom, określonym w dekreście z dn. 11
stycznia r. b. (areszt do 3 miesięcy lub grzywna do 50000
marek i konfiskata towaru).

Minister Aprobizacji:

(—) Antoni Minkiewicz.

Naczelnik Urzędu Walki z lichwą i spekulacją;

(—) Ludwik Ptaszyński.

Warszawa, dn. 22 maja 1919 r.

STATUT

STOWARZYSZENIA BUDOWLANEGO,

zatwierdzony jako statut normalny dla Stowarzyszeń
Budowlanych uchwałą Rady Ministrów z dnia 29-go
marca 1919 r.

(Ciąg dalszy).

IV. Władze Stowarzyszenia.

Art. 25.

Władzami Stowarzyszenia są: a) Zebranie człon-
ków, b) Rada Nadzorcza, c) Zarząd, d) Komisja Re-
wizyjna.

Art. 26.

Zebranie członków Stowarzyszenia stanowi naj-
wyższą władzę Stowarzyszenia. Do wyłącznych praw
Zebrania należą:

- wybor i odwołanie członków Rady Nadzorc-
czej, Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
- zatwierdzenie bilansów,
- podział zysków i strat,
- uchwalenie budżetu wydatków,
- zatwierdzenie regulaminu Rady Nadzorczej i
Zarządu,
- powzięcie uchwał co do protokołów rewizyj-
nych,
- zmiany statutu,
- powzięcie uchwał o rozwiązaniu Stowarzy-
szenia,
- powzięcie uchwał o nabyciu nieruchomości na
cele odbudowy lub użycie własny, oraz zby-
wanie, wydzierżawianie lub obciążanie nieru-
chomości, stanowiących własność Stowarzy-
szenia,
- rozpatrywanie skarg na działalność Rady
Nadzorczej i Zarządu,
- uchwalenie warunków korzystania przez
członków z kredytu (art. 5),
- oznaczenie najwyższej ilości udziałów, jakie
mogą być w posiadaniu jednego członka
(art. 17),
- rozstrzygnięcie spraw, przekraczających kom-
petencję Rady Nadzorczej i Zarządu.

Art. 27.

Zebrania członków Stowarzyszenia bywają zwy-
czajne i nadzwyczajne.

Art. 28.

O dniu i miejscu zebrania, oraz o przedmiotach
obrad Rada Nadzorcza zawiadamia członków przy-

najmniej na 2 tygodnie przed terminem zebrania za
pomocą: a) ogłoszenia, wywieszonego w lokalu Stow-
arzyszenia, b) pisemnych zawiadomień, rozsyła-
nych wszystkim członkom. W razie trudności wyko-
nania punktu b, zawiadomienia pisemne mogą być
zastąpione, na mocy uchwały zebrania członków,
przez ogłoszenia (art. 71).

Art. 29.

Zwyczajne zebrania członków zwołuje Rada
Nadzorcza raz do roku, nie później, jak w trzy mie-
siące po upływie roku sprawozdawczego.

Art. 30.

Nadzwyczajne zebrania członków zwołuje, po-
dług swego uznania, Rada Nadzorcza. Nadto Rada
Nadzorcza obowiązana jest zwołać Zebranie człon-
ków w ciągu 4 tygodni na żądanie Zarządu, Komisji
Rewizyjnej lub 1/3 części członków Stowarzyszenia
(najmniej jednak 10 członków). Podanie o zwołanie
nadzwyczajnego zebrania winno być zakomunikowa-
ne Radzie Nadzorczej na piśmie z podaniem przed-
miotu obrad i należytem uzasadnieniem potrzeby
zwołania zebrania.

Art. 31.

Wnioski członków mogą być objęte porządkiem
dziennym zebrania, o ile zgłoszone zostały do Rady
Nadzorczej na dni 5 przed terminem zebrania przy-
najmniej przez 1/3 część członków Stowarzyszenia,
nie mniej jednak, jak przez 10.

Art. 32.

Do kierowania obradami obecni na Zebraniu
Członków Stowarzyszenia wybierają z spośród siebie
przewodniczącego. Członkowie Rady Nadzorczej,
Zarządu i Komisji Rewizyjnej nie mogą być wybie-
rani na przewodniczącego Zebrania. Przed wybra-
niem przewodniczącego Zebranie otwiera i zagaja
przez Rady Nadzorczej.

Art. 33.

Zebranie jest prawomocne w pierwszym termi-
nie, bez względu na ilość obecnych członków. U-
chwały zebrania zapadają zwykłą większością głosów.
W razie równego podziału głosów przeważa głos
przewodniczącego.

Art. 34.

Do powzięcia uchwał, dotyczących zmiany sta-
tutów lub rozwiązania Stowarzyszenia, wymagana
jest obecność na zebraniu nie mniej, niż 2/3 wszyst-
kich członków, oraz zgodą przynajmniej 3/4 obecnych
na zebraniu. Zmiany statutu, dotyczące zmniejsze-
nia udziału, wpłat na udział, lub zmniejszenia odpo-
wiedzialności członków za zobowiązanie Stowarzy-
szenia, są niedopuszczalne.

Art. 35.

W razie niestawienia się w pierwszym terminie
dostatecznej do powzięcia uchwał ilości członków,
Rada Nadzorcza winna zwołać drugie zebranie, nie
wcześniej, niż po upływie dni 14 i nie później, niż
w 4 tygodnie od daty poprzedniego zebrania. Po-
wtórne zebrania są prawomocne bez względu na
ilość obecnych, co powinno być zaznaczone w ogło-
szeniach o zebraniu.

Art. 36.

Tajne głosowanie winno być zarządzane w spra-
wach: a) wyboru do władz Stowarzyszenia, b) zło-
żenia z urzędu członków Rady Nadzorczej, Zarządu
lub Komisji Rewizyjnej, oraz pociągania ich do od-
powiedzialności sądowej. Pozostałe sprawy rozstrzy-
gane być mogą za pomocą głosowania jawnego, na-
żądanie wszakże 1/3 części obecnych winno być za-
rządzone głosowaniem tajnym.

Art. 37.

Uchwalone przez Zebranie członków wnioski,
dotyczące zmiany statutu, winny być przedłożone
Ministrowi Handlu i Przemysłu do zatwierdzenia.

Art. 38.

Uchwały zebrania członków winny być wpisane
do księgi protokołów i podpisane przez przewodni-
czącego, sekretarza i przynajmniej 2ch obecnych na
zebraniu członków Stowarzyszenia.

Art. 39.

Rada Nadzorcza nadaje ogólny kierunek działal-
ności Stowarzyszenia, czuwa nad należytym biegiem
spraw i ma bezpośredni nadzór nad działalnością Za-

ządu. W szczególności do kompetencji Rady Nadzorczej należy: a) przedstawienie zebraniu członków kandydatów na członków Zarządu z pośród członków Stowarzyszenia conajmniej w podwójnej ilości, b) badanie zamkniętą rocznych i bilansów, celem ich złożenia wraz ze swą opinią zebraniu członków, c) układanie regulaminów własnych i dla Zarządu i przedstawiania tych regulaminów do zatwierdzenia zebraniu członków, e) zatwierdzanie umów, zawieranych przez Zarząd w imieniu Stowarzyszenia, o ile zawieranie umów tych przekracza kompetencję Zarządu, f) oznaczanie sumy, do jakiej Zarząd może jest zaciągać pożyczki, z tem ograniczeniem, że stosunek zobowiązań nie może przewyższać „krotkiej sumy funduszów własnych Stowarzyszenia, g) decyzyje o przyjmowaniu przez Stowarzyszenie darowizn i zapisów, h) składanie wniosków w przedmiocie korzystania z kredytu przez członków (art. 5), oraz decydowanie o warunkach dostarczania materiałów budowlanych osobom do Stowarzyszenia nie należącym, i) określanie sposobu przechowywania funduszu zasobowego Stowarzyszenia, oraz decydowanie w sprawach spieniężenia papierów procentowych tegoż funduszu (art. 11), j) rozpoznawanie skarg osób, nie przyjętych na członków przez Zarząd Stowarzyszenia (art. 13), k) określanie wysokości rat i terminów wpłat na udziały (art. 16), l) decydowanie we wszystkich innych bieżących sprawach Stowarzyszenia, przekraczających kompetencję Zarządu, a nie przekazanych do decyzji zebrania członków, lub spraw przedstawionych do decyzji Rady Nadzorczej przez Zarząd.

Art. 40.

Rada Nadzorcza składa się z 6 członków, oraz 3 zastępców, wybieranych przez zebranie członków ze swego grona. Corocznie ustępuje 3-cia część składu Rady Nadzorczej i 1 zastępca, początkowo przez losowanie, następnie podług starszeństwa wyborów, i na ich miejsce wybierani są nowi. Ustępujący mogą być wybrani ponownie. Zastępca podczas sprawowania czynności członka Rady Nadzorczej korzysta ze wszystkich praw i prerogatyw tegoż urzędu. Zastępca obejmuje urząd ustępującego członka Rady Nadzorczej i sprawuje go przez czas, na jaki wybrany ustępujący członek Rady Nadzorczej, jednak nie dłużej, jak do czasu upływu kadencji własnej.

Art. 41.

Członkowie Rady Nadzorczej wybierają z pośród siebie prezesa i wiceprezesa.

Art. 42.

Członkowie Zarządu nie mogą być wybierani do Rady Nadzorczej, członkowie zaś Rady Nadzorczej nie mogą być jednocześnie członkami Zarządu.

Art. 43.

Posiedzenia Rady Nadzorczej odbywają się conajmniej 6 razy do roku; zwołuje je prezes lub wiceprezes. Posiedzenie Rady Nadzorczej winno być zwołane, gdy tego wymaga Zarząd i Komisja Rewizyjna lub jedna trzecia część członków Rady.

Art. 44.

Do prawomocności posiedzeń Rady Nadzorczej wymagana jest obecność conajmniej 4-ech członków Rady. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów; w razie równego podziału głosów przeważa głos przewodniczącego. Uchwały winny być niezwłocznie wpisane do księgi protokołów i podpisane przez wszystkich obecnych. Członek, niezgadający się z zapadłą uchwałą, może zadać zapisania swego odrębnego zdania do księgi protokołów, przez co uchyla się od odpowiedzialności za skutki zapadłej uchwały.

Art. 45.

Rada Nadzorcza ma prawo w każdym czasie w komplecie lub przez delegowanego członka przeglądać księgi i akta Stowarzyszenia, przeprowadzać rewizję kasy i przedsięwzięcia w razie wykrycia nieprawidłowości lub nadużyć odnośnie zarządzenia, celem zabezpieczenia praw i interesów Stowarzyszenia.

Art. 46.

Zarząd Stowarzyszenia składa się z 5 członków. Członkowie Zarządu wybierają z pośród siebie kierownika, sekretarza i skarbnika. Członków Zarządu wybiera zebranie członków z pośród kandydatów członków Stowarzyszenia, przedstawionych przez Radę Nadzorczą.

(Dokończenie nastąpi).

NOMINACJA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dn. 19 maja r. b. zamianował p. Wacława Dzierżewskiego szefem sekcji w Ministerstwie Skarbu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na mocy dekretu o stanie wyjątkowym z dn. 2 stycznia r. b. — Komisarz Nadzwyczajny m. st.

Warszawy i pow. Warszawskiego postanowił za usprawianie spekulacji giełdowych i towarów giełdowych internować następujące osoby:

Bejlina Jakóba, Ebina Majera, Geldbluma Joska, Gerkowicza Rafala, Horodiszca Izaka, Kryzyc Icka, Lewartowicza Pawła, Lothe Dawida, Lothe Jakóba, Landau Hermana, Mangertena Jakóba, Mirabela Dawida, Opatowskiego Salomona, Pistermana Moszka, Szejnberga Gustawa, Zeltema Hersza, Zalemana Chanę-Ruchlę, Zajdenbauteł Szmerka i Wengermana Wolfa — na przeciąg 3-ech miesięcy;

Appel Sruła-Majera, Altera Szaję, Abramowicza Abła, Długosza Karola, Franka Józefa, Gudsztaina Dawida, Glasa Ignacego, Orłowskiego Jankla, Fuszwerka Abrama, Rojczera Jankla, Reingewertza Chaima, Rozenfelda Wolfa — na przeciąg 2-ech miesięcy;

Birgera Morducha, Brata Benjamina, Berlina Szlome, Drabkina Mowsze, Felsza Mojżesza, Saskinda Joska, Sercejskiego Mojżesza i Targownika Lejbusia — na przeciąg 1-go miesiąca;

Berlina Hermana, Feldmana Borucha, Jabłońskiego Abła, Minca Jankla, Lewa Lejzora i Pinczucha Abrama, — na przeciąg 15-tu dni.

Wymienione wyżej osoby aresztowane były dnia 12-go b. m. w kawiarni „Bristol”, jako podejrzane o systematyczne uprawianie spekulacji i działanie w ten sposób na szkodę ogółu. Decyzją zaś Komisarza Nadzwyczajnego zapadła na skutek stwierdzenia co do tych osób słuszności podejrzenia o spekulację, co ujawniło szczegółowo przeprowadzone śledztwo przez Urząd walki z lichwą i spekulacją.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komunikuje, że wybory powszechne do Rad Miejskich w miastach Wielkopolski dały następujące wyniki: Wyborów dokonano w 87 miastach. W 51 miastach, co do których są już ostateczne dane, do Rad Miejskich weszło 445 Polaków, 121 Niemców i 13 Żydów.

W większych miastach wyniki wyborów są następujące:

W Poznaniu — radnych Polaków 41, Niemców 18, Żydów 1. W Ostrowiu — radnych Polaków 13, Niemców 1. W Gostyniu — radnych Polaków 24. W Krotoszynie — radnych Polaków 15, Niemców 19. W Strzelnie — radnych Polaków 14, Niemców 3, Żydów 1. W Węgrowcu — radnych Polaków 14, Niemców 3, Żydów 1. W Pleszewie — radnych Polaków 13, Niemców 3, Żydów 1.

Niemcy i Żydzi wstrzymały się od głosowania w następujących miastach: Mieścisko, Mikołajów, Gostyń i Sulmierzyce.

Zauważyć należy, że wskutek proporcjonalnego systemu głosowania w tych nielicznych zresztą miastach, w których za czasów niemieckich radnymi byli Polacy, obecnie weszli i radni Niemcy, odpowiednio do istotnej wagi żywiołu niemieckiego w zaludnieniu miast Wielkopolski.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komunikuje, że, na zasadzie postanowienia Komisarza Nadzwyczajnego m. st. Warszawy i pow. Warszawskiego od dnia 24-go maja r. b. ruch uliczny, aż do odwołania, rozpoczynać się może o godzinie 3-ciej rano (trzecia rano).

Z Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Delegat Ministerstwa Poczt i Telegrafów, zwiedzający Wiedeń i Berno (szwajcarskie), złożył Ministrowi sprawozdanie, dotyczące obecnego stanu komunikacji pocztowej i telegraficznej z zagranicą. Delegat stwierdził co następuje:

Połączenia kolejowe na terytorium b. Austrii z powodu braku węgla, oraz anormalnych stosunków politycznych, są aż do granic Szwajcarii bardzo złe, a i w Szwajcarii z powodu braku węgla pociągi chodzą powoli, przesyłka zatem poczty do państw zachodnich trwa bardzo długo. Niektóre główne połączenia telegraficzne, jak i pocztowe są zupełnie przerwane. Wprowadzenie zagranicznego ruchu przekazowego i abonamentu gazet przez pocztę, okazuje się obecnie jeszcze niemożliwym z powodu nadzwyczajnej chwiejności kursów walutowych, a w szczególności marek i koron (niestemplowanych i 3 rodzajów stemplowanych). Natomiast da się może niedługo wprowadzić przesyłkę paczek pocztowych bez podania wartości, między Austrią niemiecką a Polską. Mając obecnie bezpośrednie informa-

cje z zagranicy i nawiązawszy z nią bezpośrednie stosunki, wyzyska Ministerstwo Poczt i Telegrafów naleytnie każdą sposobność, aby przyspieszyć transport poczty i wprowadzić tak ogromnie ważną wymianę przelazów, gazet i paczek z zagranicą.

Na telegraficzne wezwanie z Paryża, udają się tam w tych dniach delegaci Ministerstwa Poczt i Telegrafów na konferencję, stojącą w związku z pertraktacjami pokojowymi. Wyjazd ten wyzyska także dla nawiązania ściślejszych stosunków z francuskim Zarządem Poczt i Telegrafów.

Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Wydział Prasowy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w styczniu r. b. zarządziło szczegółową rewizję działalności Rady Głównej Opiekuńczej.

Komisja Rewizyjna sprawdziła i ustaliła zawartość kasy Centrali R. G. O. w gotówce i depozytach na dzień 13 stycznia r. b. i znalazła je zupełnie zgodne z przedstawionymi księgami i kasowami i liczytami. Rachunki bieżące w bankach warszawskich również odpowiadały w zupełności prowadzonym specjalnie księgom. Dalsze sprawdzanie księgowości i dokumentów R. G. O. jest w toku.

Poza tem Komisja Rewizyjna przeprowadziła specjalne dochodzenia w sprawie 20 worków cukru, wydanego w magazynach R. G. O., na mocy uchwały Prezydium dla pensjonarzy „Domu Akademickiego”, i ustaliła, że cukier ten nie został doręczony dla „Domu Akademickiego”, lecz został sprzedany po cenie wygórowanej przez opiekunkę „Domu Akademickiego” p. Wiercińska, różnym tutejszym cukiernikom i kupcom kolonialnym. Za cukier ten, który został skonfiskowany przez Urząd Walki z Lichwą, R. G. O. do tej pory należności w sumie 13,840 mk. 80 f. nie otrzymała. Sprawa ta, została przekazana sądziemu śledczemu.

Poza tem Komisja Rewizyjna przeprowadziła ścisłą kontrolę i rewizję kasowości i rachunków Zarządu Loterii Klasycznej R. G. O., przyczem stwierdziła, że insytlucja ta jest prowadzona wzorowo zarówno pod względem administracyjnym, jak i pod względem rachunkowości i kasowości, nie pozostawiając nic do życzenia. Zarząd Lot. Kl. R. G. O. za cztery ubiegłe kadencje loteryjne osiągnął zysków 4,267.675 mk. 40 fen.

Wreszcie Komisja Rewizyjna przeprowadziła kontrolę i rewizję w Wydziale Rejestracji Straj Wojennych R. G. O. Sposób prowadzenia księgowości i rachunkowości w Wydziale Rejestracji Straj Wojennych Komisja Rewizyjna uznała za nieracjonalny i niedostatecznie uporządkowany.

Obecnie Komisja Rewizyjna przystąpiła do kontroli i rewizji innych wydziałów R. G. O., jak również do rewizji działalności Rad Opiekuńczych Powiatowych.

W skład Komisji Rew. wchodzi: Komisarz Opieki Społ. Ministerstwa Pracy i Opieki Społ.: p. inż. R. Jarczycki, rewident-buchalter, p. W. Ścibora, ekspert-zręczoznawca, p. Z. Okólski.

Sekcja Opieki Społ. Min. Pr. i Op. Społ. wysłała do Łodzi, Lublina i Częstochowy ref. Kunczewca, w celu zorganizowania przy Radach Miejskich i Sejmikach powiatowych Komisji Opieki nad dziećmi. Jednocześnie p. Kunczewca ma porozumieć się w tych miastach z odpowiednimi insytlucjami w sprawie wysłania dzieci na wakacje do Szwecji.

TELEGRAM HOŁDOWNICZY.

Prezesowi Ministrów, Naczelnikowi Kraju, Marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Do wszystkich Naczelników Wydziałów, Prezesowi Drogi, Centralny Związek Kolejowy i wszystkim miejscowym koloni na linii Inspekt. 4 Inspektoratu Malkini Siedlce MR 7:

Przez 128 lat cierpieliśmy pod knutem ruskim i bu-tem pruskim; dziś, kiedy ukochana Ojczyzna nasza potrzebuje skupionej i ofiarnej pracy, występują wrogie naszej Ojczyźnie elementy, wywołując bezrobocie i tem samem i upadek kraju, my, kolejarze Wydziału Ruchu i Telegrafu st. Łapy, bezwzględnie potępiamy ten czyn i, o ile sprawy jego są Polakami, nazywamy ich zdradcami Ojczyzny i prosimy Rząd o wymierzenie winnym sprawiedliwej i przynależnej im kary, aby raz na zawsze wyciępić podobne zdrady, gdyż my nie chcemy być więcej w niewoli nie chcemy by drogi na Sybir były w dalszym ciągu zasypywane polskimi kośćmi.

Pracownicy Wydziału Ruchu i Telegrafu.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie czterdzieste.

(Ciąg dalszy).

Pos. Śl. Grabski. Mam przedstawić Wysokiej Izbie szereg rezolucji, uchwalonych przez połączone komisje wojskowe i spraw zagranicznych, które to rezolucje zostały powzięte na podstawie złożonego w komisji sprawozdania przez Pana Prezydenta Ministrów i po rozważeniu wszystkich wniosków nagłych, złożonych w Sejmie, a dotyczących stosunku narodu i Sejmu do trak-

tatu pokojowego, przedłożonego Niemcom. Komisja solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem Pana Prezydenta Ministrów, a warunki pokojowe naogół czynią żądanie idei sprawiedliwości i najwyższym interesem narodu. Do Polski mają wrócić nie tylko ziemie oderwane przez Prusy od Polski, ale też ziemia Górnoszlącka. Zjednoczone komisje uznają za stosowne zaproponować Sejmowi, żeby uczynił pewne zastrzeżenia, które jednak traktat pokojowy w nas zbudził w przesławcze-

niu, że przy dalszej regulacji granic z Niemcami oraz granicy wolnego miast Gdańska dadzą się naprawić pewne usterek, dlatego też komisje uchwały rezolucje, (mówca odczytuje pierwszą część rezolucji). Pan Prezydent Ministrów wspominał o kampanii oszczerstw, rzucanych na Polskę. Zarzucają nam imperializm wtedy, gdy stwierdzamy polskosc Wilna, ale nie zarzucają imperializmu Litwinom, gdy żądają Wilna dla siebie, chociaż tam Litwinów prawie niema. Zarzucają nam imperializm, gdy broniemy naszych praw do Galicji, Wschodniej, ale nie zarzucają imperializmu nawet Rosji, gdy dźw się pobita, jeszcze wysuwa swoje pretensje do Galicji Wschodniej. Ta kampania oszczerstw stara się mówić w narodowi świata, że Polska być wielkim państwem nie powinna. Trzeba oszczercom wyjąć oręż z rąk, stworzyć dokument historyczny, na który nasza polityka zagraniczna będzie mogła w każdej chwili się powołać, dokument, który stwierdzi, jakie jest istotne dążenie narodu polskiego w stosunku do innych narodów. (Mówca odczytuje 2-gą część rezolucji). Polska nie prowadzi wojny zaborczej. Komisje uznały, że, oglądając prawa wszystkich ludów tam zamieszkałych, do okreśnienia swojej przyszłości, swego stosunku do państwa Polskiego. Polska chce ustalić swój stosunek do tych ludów na podstawie wspólności interesów, które je z nami łączy. Jednocześnie Sejm powinien oświadczyć, że ludność polska, która tam jest, ma przetrwać liczącą, że ta ludność ciągnie ku Polsce i powinna znaleźć tę możność wypowiedzenia swego dążenia do zjednoczenia z Polską. Były w Sejmie dążenia do utworzenia W. Ks. Litewskiego w nadziei, że ono będzie związane z Polską. Były także dążenia, aby przedewszystkiem tym częściami W. Ks. Litewskiego, które dążą do Polski, umożliwić organiczne zespolenie się w jedną całość z państwem Polskiem. Wysłuchawszy wyjaśnienia Pana Prez. Min. o sytuacji międzynarodowej, zwolniony ohydliwych poglądów w komisji zgodził się na wspólną rezolucję. Ludność niech sama rozstrzygnie, czego ona chce, za pomocą plebiscytu. (Mówca odczytuje 3-cią część rezolucji). Połączone komisje uchwały jeszcze w tej sprawie rezolucję, dodatkową, która prawie jest powtórzeniem poprzedniej. Chodziło o to, że pewna część prasy zagranicznej przekreśla zupełnie treść wniosku, którego nagłość w Sejmie uchwalono, starając się w ten sposób skonstruować konflikt, który jakoby istnieje pomiędzy Sejmem a Naczelnikiem Państwa. Członkowie komisji jednogłośnie zgodzili się na to, aby za pomocą rezolucji, którą teraz odczytam, położyć kres możności jakiegokolwiek szkodenia w sprawie Polski, przez wyzywkowanie jakichkolwiek różnic wewnątrznych w naszych poglądach na naszą politykę (Mówca odczytuje 4-ty punkt rezolucji). Dotychczas odczytane rezolucje za padły w komisji jednomyślnie. Tylko co do strąt w Galicji Wschodniej jednomyślności nie osiągnięto. Większość komisji proponuje następującą rezolucję. (Mówca odczytuje 5-tą część rezolucji). Większość komisji proponuje uchwalenie tego, o co proszą także Pan Min. Spraw Zagranicznych, mianowicie uchwalenie szerokiej autonomii dla ludności ruskiej w Galicji, oraz uchwalenie pełnomocnictwa dla Rządu, aby wszczął rokowania pokojowe z Ukrainami. Nie jest słusznem, żebyśmy się wstrzymywali dzisiaj od powiedzenia jasno i stanowczo dlatego, że gotowi jesteśmy do zawarcia sprawiedliwego pokoju, że za sprawiedliwy pokój z Ukrainami będziemy uważali ten, który nam zapewni odwieczne nasze prawa do Galicji Wschodniej. Inny pokój byłby przez naród polski odezany, jako pokój niesprawiedliwy. Dobro nasze wymaga tego, żeby Galicja Wschodnia została nadal składową częścią państwa Polskiego. To nie jest zaborczy imperializm. To jest tylko poczucie, jakie naród powinien mieć wobec swojej państwowości i przyszłości. Mówca odczytuje dwa ostatnie punkty rezolucji, przyczem cała Izba wyraża za pomocą brawa swe uznanie Prezesowi Ministrów.

Mówca odczytuje następnie rezolucję mniejszości i oświadcza, że główna różnica pomiędzy obydwoma rezolucjami jest taka: rezolucja mniejszości wysuwa na front pierwszy uznanie państwa ukraińskiego, co większość uznała za nieodpowiednie. Dalej rezolucja mniejszości nie stwierdza wyraźnie prawa narodu polskiego do Galicji Wschodniej. Zresztą rezolucje nie różnią się wcale co do zasadniczej idei, która jest przewodnią myślą całej polskiej polityki zagranicznej, mianowicie, o broni swoich praw, bez nasilawania na cudzą wolność.

Pos. Daszyński mówi, jakoby niektóre osoby polityczne miały zamiary imperialistyczne wobec Galicji Wschodniej. Zarzut ten pod adresem prawicy wywołał burzę protestów i oburzenia.

Naród polski wysuwał się na czoło narodów walczących o wolność. I dzisiaj nasze twierdzenia, że myśmy gotowi się wyrzec wojny, nie są dyplomatycznym wybiegiem. Odpowiadają one głębokiemu poczuciu całych mas polskich, które razem z Prezydentem Ministrów wołają: „Dość wojny“. Polska razem z całym światem pragnie pokoju. (Głosy: za każdą cenę). Nie unicestwiają świętej ofiary naszego żołnierza, możemy to przygotować w najbliższej przyszłości, w zgodzie ze szlachetnym dążeniem polskim. Możemy powiedzieć, że nie imperializm, nie gwałt, ale inne zasady, zasady sojuszu i obrony przed wspólnym wrogiem stanowią siłę Polski, która nie sprostałaby potęgę swoich dwóch wrogich sąsiadów. Dziękuję Prezydentowi Ministrów, że przez swój przyjazd przyczynił się tutaj do głośniego i dźwięcznego zadgrania tej struny, która jest struną najgłębszej dumy naszych dziejów.

Pedzieliławszy Prezydentowi Ministrów za słowa uznania dla Naczelnika Państwa, mówca opowiada się

za uznaniem idei samostanowienia narodów o sobie w polskiej polityce i proklamowaniem praw Słowiańszczyzny do niepodległości.

Ody mówca wyrażał oskarżać zaczął naród polski o imperializm, na prawicy zerwała się burza protestów. Ktoś z posłów zawołał: To hańba słyszeć w Sejmie polskim takie słowa! Pos. Seyda: To oszczerstwo!

Następnie wykazuje mówca, że między jego rezolucją a rezolucją p. Grabskiego jest tylko jedna różnica, mianowicie, że kiedy co do Litwy Sejm wyraźnie oświadczył się, że Polska ziem litewskich nie wcieli do swego państwa na mocy jednostronnej uchwały Sejmu, to co do Ukrainy rezolucja p. Grabskiego od tej zasady odstępkuje i powiada: my urządzimy stosunki między nami a Rusinami w tej sali.

Mówca następnie wywodzi, że koniecznością naszej polityki jest organizować wszelkie ruchy separalistyczne przeciw Rosji. Ale jeżeli my, stawiając tęż o konieczności utworzenia Ukrainy, jednocześnie zachowujemy się tak, jakobyśmy w tę Ukrainę zupełnie nie wierzyli, to jest to błędne.

Różnica między nami jest tylko w tym jednym punkcie, że panowie statujecie, jakie kraje mają należeć do Polski, a ja nie. Rezolucja moja nie wyrzeka się niczego. Nie jesteśmy w tej chwili desperatami, którzy przegrali walkę, więc upominają się o ziemię, tak jak Niemcy, my idziemy na wschód jako zwycięzcy, niemyśmy tam pewne hasła i melizbami się tych hasel wyrzec właśnie na Ukrainie? Dlaczego? Zrozumiałoby byłaby taka zachłanność o żołnierza, żyjącego w gorące bojowej, ale nie tutaj, w tej ciszy warszawskiego Sejmu, gdzie się snuje plany wyprzedzające jeszcze czyny wojska. Narazicie się na to, że wojsko powie: „Nie sztuka w Sejmie granice wytykać“ (P. Ostachowski: Nie martwiecie się o wojsko.).

Pos. Głabiński, omawiając mowę Prezydenta Ministrów, wyraża uczucie radości, że Polska na konferencji zaczyna się ródzić i przekonanie, że musimy opierać się na własnych siłach: armji i solidarności społeczeństwa. W tym kierunku istnieją jeszcze różnice wśród stronniectw, wychodzących z odmiennych założeń. Mówca polemizuje z wywodami posła Daszyńskiego, zaznaczając, iż stronniectwo jego również dąży do pokoju, ale nie za wszelką cenę. Dopóki nie osiągniemy naszych praw, wojna dalej toczyć się będzie (Brawa na prawicy). W dalszym ciągu odpięra zarzut imperializmu, zaznaczając, że oskarżenie tego rodzaju odbije się szeroko echem za granicą. Analogia między Śląskiem a Galicją Wschodnią, jest niestuszną. Mówca precyzyje stanowisko swego klubu odnośnie do sprawy Cieszyńskiego. Orawy i Spisza, domagając się tam plebiscytu. „Co do ziem b. W. Ks. Litewskiego, stronniectwo, opierając się na zasadach Wilsona prawa samostanowienia, nie odmawia ich ludom, zamieszkałym tam, nie wyłącza ludności polskiej. W związku z tem zaznacza, że stronniectwo nie wysię: owalo przeciw zasadzie odzwy Naczelnika Państwa, lecz nie zgodziło się na sposób przeprowadzenia tej zasady.

W sprawie Galicji Wschodniej, mówca stałe na stanowisku rezolucji większości, wywodzi, iż Polska winna mieć wspólną granicę z Rumunją, przez nią zaś wolną drogę do morza Czarnego.

W końcu przemówienia posel Głabiński porusza hasło Związku Narodów. Jakkolwiek Polska pragnie do niego należeć, wewnątrz chce być panem u siebie w swoim domu, nie tylko co do losów swych, ale także co do używania swojej siły zbrojnej, o czem może rozstrzygnąć tylko Naczelnik Dowództwa.

Po przemowie posła Głabińskiego, na propozycję Marszałka, rozprawy przerwano, odraczając dalszy ciąg do dnia dzisiejszego.

Wnioski nagłe.

Nastąpiło odczytanie wniosków nagłych. Wniosek nagły Ministra Zdrowia Publicznego, złożony na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 14 maja r. b., domaga się przyznania kredytu nadzwyczajnego do wysokości 20.300.000 marek do dyspozycji Ministra Zdrowia dla centralnego Komitetu pomocy dla dzieci, celem umożliwienia akcji żywienia dzieci.

Minister Zdrowia Publicznego, Janiszewski, odczytał:

MOTYWY.

do wniosku nagłego w sprawie przyznania nadzwyczajnego kredytu 20.300.000 marek na akcję żywienia dzieci.

Od kilku lat rozlega się w Polsce hasło: „Ratujmy dzieci“. Społeczeństwo zrozumiało, że przyszłość narodu — to dzieci. U nas już przed wojną była wielka śmiertelność dzieci. Gdy w innych krajach udało się zmniejszyć śmiertelność niemowląt do 12—10%, to u nas śmiertelność niemowląt przeciętnie wynosi 20%, czyli z 100 nowonarodzonych dzieci umiera w pierwszym roku życia 20 niemowląt. Co zaś tyczy się udziału śmiertelności dzieci do lat 14 w ogólnej śmiertelności, to przeciętnie połowę zmarłych stanowią dzieci do lat 14 — z tego wypływa wniosek, że walczyć ze śmiertelnością, to znaczy w znacznej mierze walczyć ze śmiertelnością dzieci.

Podczas wojny, wobec złych warunków higienicznych, a głównie niedostatecznego odżywiania, śmiertelność wśród dzieci wzrosła się jeszcze więcej, głównie z powodu szerzenia się gruźlicy. Jako przykład, przytoczę, że w r. 1916 w Łodzi z ogólnej liczby zmarłych dzieci — dzieci gruźliczne stanowiły 25,4%, w roku 1917—43,7%, czyli prawie co druga

mogła dziecięca kryje zwłoki dziecka zmarłego z gruźlicy.

W Warszawie w tymże roku zmarło z gruźlicy 37,2% ogólnej liczby zmarłych dzieci.

Największą śmiertelność jest wśród dzieci pro letarjatu miejskiego.

Badania Dra Szejnacha, oparte na materiale, obejmującym przeszło 25.000 rodzin i prawie 120.000 dzieci robotniczych w Warszawie i w Łodzi, wykazały, że z 1000 dzieci urodzonych w rodzinach robotniczych wymiera w wieku dziecięcym wśród chrześcian 361 dzieci a wśród żydów 254 dzieci. W rodzinach zaś z licznym rodzeństwem śmiertelność dzieci jest przerażająca, naprz. w rodzinach z 8-gim dziećmi wymiera w wieku dziecięcym ze wszystkich urodzonych dzieci 41,8%, z 10-gim—45,8%; z 12-gim—51,1%, czyli polskie matki rodzą dużo dzieci tylko po to, aby połowę z nich pochować, a nie wychować na pożytecznych obywateli Państwa. Znacznie zmniejszyła tę wielką śmiertelność wśród dzieci dziećmi dozwolona przez Rząd i całego społeczeństwa nad uzdrowotnienie kraju wogóle, a specjalnie nad poprawą warunków materialnych, głównie mieszkaniowych ludności. Obecnie są niezbędne środki doraźne. I dlatego też Ministerstwo Zdrowia Publicznego już od kilku miesięcy pomaga finansowo instytucjom opiekującym się dziećmi, aby mogły wypełnić swe zadanie, a specjalnie lepiej żywić dzieci. Lecz wobec drożyzny środków spożywczych i wyczerpania się finansowego społeczeństwa, pomoc ta jest niedostateczną.

Jak wykazały badania lekarzy szkolnych i wizytacje zakładów opiekuńczych — stan odżywiania dzieci jest niedostateczny, dzieciom zamiast przybywać na wadze często ubywa, szereg się żoły i gruźlica.

Należy więc podjąć sprawę żywienia dzieci na szeroką skalę. I tu musi przyjść z wydatną pomocą społeczeństwu Rząd Polski, tembardziej, że ofiarowali mu tę pomoc obcy.

Wydział Ratunkowy dla Polski Misji Amerykańskiej z polecenia amerykańskiego Ministra Apropozycji, p. Hoovera, ofiarował Polsce z funduszu Prezydenta Wilsona środków żywnościowych za cenę 10.000.000 marek, z warunkiem, aby takąż sumę przeznaczył Rząd Polski, a obecnie zadeklarował drugie 10 milionów marek i również konieczne jest, aby podobny srodek wyznaczył Rząd Polski.

Pomoc ta dzieciom powinna być udzielona natychmiast przed nowymi zbiorami.

Z powyższą propozycją w drugiej połowie marca r. b. zwrócił się do Ministerstwa Zdrowia Publicznego przedstawiciel Misji Amerykańskiej, przyczem zaznaczył, że w tym celu należy powołać obywatelską instytucję, któraby pod ogólnym kierunkiem Ministerstwa zajęła się organizacją dokarmiania dzieci.

W tym celu Ministerstwo Zdrowia Publicznego już w dniu 6 kwietnia r. b. utworzyło pod przewodnictwem Pani Prezydentowej Padcewskiej „Centralny Komitet pomocy dla dzieci“, którego zadaniem jest zorganizowanie powiatowych Komitetów pomocy dzieciom przy współdziałaniu istniejących organizacji społecznych R. G. O. i samorządowych; zadaniem zaś tych miejscowych komitetów jest organizacja dokarmiania dzieci w zakładach opiekuńczych, kolonjach i półkolonjach dla dzieci, w szpitalach dziecięcych i w kuchniach.

Jako dodatkowy posiłek dla jednego dziecka Centralny Komitet w porozumieniu z Misją Amerykańską wyznaczył: maki 60 gramów, mlika 30 gramów, tuszczu 15 gramów, grochu 20 gramów, kakao 5 gramów i cukru 10 gramów.

W celu przyspieszenia akcji na prowincji i zorganizowanie kontroli nad działalnością poszczególnych Komitetów, zarówno Misja Amerykańska, jak i Centralny Komitet, wysyłają na prowincję swych delegatów.

Delegaci obejmują swą działalnością teren okręgowego urzędu zdrowia, a mianowicie okręgi: warszawski, kielecki, lubelski, łomżyński, łódzki i okręg b. zaboru austriackiego.

Prócz tego delegaci zostają wysyłani do najbardziej zagrożonych miejscowości, jak Zagłębie Dąbrowskie, Białystok, Brześć, Wilno, Chełm i Lwów.

Wogóle przyjęto za zasadę, że w tych miejscowościach, w których będzie miała swego przedstawiciela Misja Amerykańska, winien również mieć swego delegata Komitet Centralny.

Delegaci działają w kontakcie z dyrektorami okręgowych urzędów zdrowia i lekarzami powiatowymi.

Centralny Komitet rozpoczął już swą akcję i do chwili obecnej wydał około 1 miliona kilogramów żywności dla następujących miast: Wilna, Brześcia Litewskiego, Białegostoku, Lidy, Kobrynia, Lwowa, Krakowa, Łodzi, Lublina, Sosnowca, Dąbrowy, Częstochowy, Węgrowsa i Warszawy.

W Warszawie przy ulicy Podwale Nr. 50 dnia 18 maja r. b. została otwarta, jako nowa instytucja: mleczarnia dziecięca, w której dzieci na miejscu otrzymują do wypicia kubek mleka. W najbliższych dniach Komitet otworzy w Warszawie kilka takich mleczarni w dzielnicach robotniczych.

Praca jest w toku; proszę, aby Wysoki Sejm uchwalil nagłość i meritum wniosku.

Nagłość wniosku Izba przyjęła, poczem jednogłośnie uchwalono meritum wniosku.

Następnie pos. Tabaczyński uzasadniał nagłość wniosku w sprawie niedawno zażegnanej strajku na kolejach państwowych.

Z wywodami mówcy polemizował pos. Moraczewski, poczem przyjęto nagłość wniosku. Wniosek wzywa Rząd, aby do dni 3 przedstawił Sejmowi sprawozdanie: 1) o przyczynach i przebiegu strajku kolejowego; 2) zarządzeniach władz w celu podtrzymania ruchu kolei; 3) o przedsięwziętych środkach w celu surowego ukarania winnych i zabezpieczenia na przyszłość państwa przed podobnymi zamachami.

Wniosek odesłano do komisji komunikacyjnej.

Na tem zamknął Marszałek posiedzenie, oznaczając następną na piątek, na godz. 4-ą po poł.

Posiedzenie czterdzieste pierwsze.

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 20 pp.

Po odczytaniu spisu interpeacji z powodu chwilowej nieobecności Ministra Spraw Wojskowych przystąpiono odrazu do punktu 2-go porządku dziennego, t. j. do

dalszej rozprawy nad przemówieniem P. Prezydenta Ministrów Paderewskiego.

Pos. Rataj wywodzi, że od niedawnej rozprawy zagranicznej w Sejmie zaszyły wypadki pierwszorzędnej wagi. Ustalono zostały nasze granice zachodnie. O ile pomyślnie jest dla nas przyłączenie Górnego Ślązka, to niepokoi nas sposób załatwienia sprawy Gdańska. Grozi nam, że każdy nasz krok wywoła tam skargi Niemców, zanoszone przed komisarza Ligi narodów, a prócz tego grozi nam zawsze odcięcie od morza, gdyż Niemcy już dziś grożą, że warunków nałożonych na nich nie dotrzymają. Plebiscyt Warmii i na Mazurach, sam w sobie słuszny, może jednak być w sposób bezduszny i niewłaściwy przeprowadzony, bo ludność tam jeszcze dziś pozostaje pod terrorem żandarmu pruskiego i spokrewnionego mu duchem pruskiego nauczyciela. Musimy żądać, aby głosowanie odbyło się dopiero w jakimś czasie po usunięciu pięści pruskiej.

Nie da się zaprzeczyć, że niechęć Lloyd George'a do Dmowskiego nie mogła się przyczynić do tego, aby mówcy stanu ententy byli należycie o naszych sprawach na tych kresach północno-zachodnich informowani. Na ten punkt klub mówcy zwracał uwagę wtedy, kiedy jeszcze było można zarządzić temu... Żdaje się, że wyjazd p. Paderewskiego nastąpił zapóźno.

Co do Ślązka Cieszyńskiego, Spisza, Orawy miejmy nadzieję, że nasze prawo zwycięży nad piśmem zobowiązaniami się Francji i podobno ustnie Anglii względem Czechów.

Co się tyczy wschodu, to zaszedł fakt niesłychanej wagi, że Rosja, o której mniemano, że na długie lata będzie ubezwładniona, obecnie na nowo staje się państwem, które poważnie trzeba brać w rachubę. Na tem tle należy rozważać sprawę litewską i ukraińską. Zdobyć Wilna całkowicie należy zapisać na dobro Naczelnego Wodza, bo w tym wypadku nie tylko nie miał poparcia, ale musiał zwałczać klody, rzucane Mu pod nogi świadomie czy nieświadomie przez niektórych ludzi i niektóre partie. Zdobyć Wilna przyszło w ostatniej chwili, bo gdyby odwołko się choćby o kilka tygodni, kto wie, czy nie musielibyśmy zdobywać Wilna na Litwinach, albo całkiem go się wyrzec. Wiedzą o tem nawet ci, którzy udają, że nie wiedzą. Zdobyć Wilna daje inicjatywę w nasze ręce do prowadzenia polityki naprawdę polskiej.

Rozwiązania mogą być dwa: 1-szem jest wcielenie ziem polskich b. Księstwa Litewskiego i zaokrąglenie tych ziem przez Białorusinów katolików. W ten sposób zyskuje się tak zwaną „granicę Dmowskiego“. Dotąd mówiono się: Polska Piastowa, Polska Jagiellonów, teraz się mówi Polska Dmowskiego.

Takie rozwiązanie jest proste, ale krótkowzroczne. Przez to wydajemy Litwę etnograficznie na łup Niemcom. Krzyżują się tam wpływy niemieckie i rosyjskie. Nie nadarmo ks. Szachowski siedzi w Berlinie i wydaje pismo, które forsuje ścisły związek między Rosją a Niemcami. Bawi też w Berlinie Miłukow. Tak samo wydalibyśmy na łup Rosji Białorusinów prawosławnych. I to byłby wieczny atut wygrywany przez Rosję, aby dopominać się u Polski o to, że zabrała część narodu Białorusinów. Wprawdzie p. Głabiński sądzi, że właśnie drugi sposób rozwiązania, t. j. federacja z samostanowieniem Wielkim Księstwem Litewskim, dawałby możliwość Rosji upominania się o Białorusinów, ale my w naszych planach opieramy się zawsze na dobrowolnej zgodzie i oświadczeniu się Białorusinów za przynależnością do Polski.

Pos. Głabiński: Nie oświadczają się.

Pos. Rataj: Co do 2-go sposobu rozwiązania, t. j. federacji, to powoli stopniowo w ostatnich dniach nawet ci, którzy na początku wysuwali myśl 1-szą, zaczynają się do niej przekonywać. Dochodzą oni do tego punktu, gdzie się zaczynała odezwa Naczelnego Wodza, że nie można tych ziem wciąć jednostronnie.

O zagadnieniu ukraińskim trudno dziś mówić na zimno, kiedy się czyta, jak to braci naszych terroryzuje się w Galicji Wschodniej. Byłoby wielkim błędem; gdybyśmy pod wpływem tego nastroju chcieli rozstrzygać nasz stosunek do Ukrainy. Rzeczą tę musimy rozważać

na tle zagadnienia Rosji i upatrywać w Ukrainie naszych naturalnych sprzymierzeńców przeciw wspólnemu wrogowi, t. j. Rosji. Wczoraj prof. Głabiński dowodził, że Rusini nie są narodem, lecz partją polityczną. To właśnie ta tragiczna pomyłka polegająca na negowaniu niebezpieczeństwa i zagadnienia tam, gdzie ono rzucalo się w oczy.

I ta „partja“ zajmowała nas przez 7 miesięcy i kto wie, jak długo nas jeszcze będzie zajmowała. Stworzenie niepodległej Ukrainy musimy powiatać z całą sympatją, co więcej, gotowiśmy nawet na jej rzecz ponieść pewne ofiary w przekonaniu, że się nam one w przyszłości opłaca.

Pos. Dębski (ironicznie): Tak jest.

Pos. Rataj: Właśnie ci, którzy najgłośniej tak mówią, ci wówczas, kiedy uważali, że to przyniesie korzyść, rezygnowali z Galicji Wschodniej, jednak na rzecz cara Mikolajka. Właśnie od jednego z panów z tej strony słyszałem przed paru dniami, że i oni, jeżeli będzie trzeba, może być że ustąpiłby jakiś kawalek Galicji Wschodniej. Mówca nie więcej nie powiedział, ale zarazem zastrzegł się, że w Galicji Wschodniej musimy mieć pewne rzeczy, musi być polski Lwów i polskie Zagłębie naftowe, czego nie zastrzegano w r. 1914 i 1915.

Dwa narody, które dzieje od wieków osadziły na jednej ziemi i pomieszaly tak, że rozdzielić się nie dadzą, muszą dojść do jakiegoś ugody.

Takie stanowisko konieczne jest także, że względni na zachód i na Wilsona. Musimy się liczyć z tymi, od których pod wielu względami zależymy, zwłaszcza dziś, kiedy czekają nas wypadki na zachodzie wielkiej miary.

Klub mówcy będzie głosował za wszystkimi rezolucjami, oprócz ostatniej. (Brawa na lewicy).

Pos. Dębski mówi: Jesteśmy zupełnie zgodni z główną linią polityczną naszego premiera. Jesteśmy mu niezrównanie wdzięczni za rolę, jaką on w naszej polityce zagranicznej odegrał, za to, co nam przywiózł, za to, co nam naprawił i wyrażamy naszą wolę, ażeby na Konferencji Paryskiej on w dalszym ciągu naszą politykę reprezentował. W oczach naszych zrasza się Rzeczpospolita Polska. Ale jednocześnie mamy uczucie żalu, że nie wszystkie sprawy naszej granicy zachodniej zostały gruntownie na naszą korzyść załatwione. Głównie chodzi o Gdańsk. Stworzenie jakiegoś sztucznego, wolnego miasta wnieśli tylko cały szereg komplikacji do naszego życia politycznego i ekonomicznego. Co do Mazurów górskich, to społeczeństwo polskie prawie o nich zapomniało. A jednak ten lud, choć sztucznie deprawowany przez Prusaków, zachował w całej czystości swoją mowę polską, mowę starodawną. Dlatego ten lud według zasad Wilsona powinien być przyznany Polsce bez żadnego plebiscytu... Ale jeżeli ten plebiscyt ma być, to należy go odsunąć na pewien czas, żeby ten lud miał czas odetchnąć wolnym polskiem powietrzem, żeby nad tym ludem nie stał wiecznie żandarm pruski (bardzo słusznie). Pojęcia tego ludu były sztucznie preparowane. Prusacy zamykali do niego dostęp wszelkich innych idei, niż pruskie. Polacy nawet z Poznania mogli się tam dostawać tylko z wielkim trudem.

Mówca przytacza przykłady odseparowywania Mazurów przez Prusaków od wpływów polskich. Koalicja, dowiedziawszy się o tem, udzielił zapewne Polsce przynajmniej części tych udogodnień do przygotowania plebiscytu, które mają kraje bliżej ja obchodzące. Okręg Saary dopiero za lat 15 będzie poddany plebiscytowi. W Szlezwiку plebiscyt odbędzie się dopiero za 6 miesięcy, w Szlezwiку środkowym za 4 miesiące, a w północnym za 2 miesiące. Szlezwiку odpadł od Danii 50 lat temu, a Mazury od Polski 400 lat temu. W stosunku do tego okres ustanowienia plebiscytu dla Polski powinien być przedłużony conajmniej o kilka lat. Koalicja, która będzie czuwała nad plebiscytem, powinna przebywać nie tylko w samym Olsztynie. Trzeba żeby ona roztoczyła opiekę przedewszystkiem nad Mazurami, żeby ustanowiła podkomisję w Elku i innych okręgach, czuwając nad tem, żeby podczas plebiscytu Prusacy nie wywierali terroru. Domagamy się usunięcia z tych okręgów nie tylko wojska pruskiego, ale też administracji cywilnej. Polska powinna mieć zupełną wolność czynienia w tym kraju tego samego, co czynili i czynią w dalszym ciągu Niemcy.

Mówca wyraża radość z odzyskania Ślązka Pruskiego, a wspominając potem o Ślązku Cieszyńskim, sądzi, że Cześć pomimo wszystko będą kiedyś naszym sprzymierzeńcem. Cześć będą potrzebowali Polaków. Trzeba spory z nimi załatwić pokojowo, ale trzeba, żeby Ślązki został bezwzględnie przyznany Polsce w granicach określonych w rezolucji. W Słowacji wzrosną kiedyś prądy niepodległościowe. Słowacja jest silnie duchowo spokrewniona z Polską, niż z Czechami. W przyszłości będziemy się liczyć ze Słowacją niepodległą, którą z radością powitamy. Spisz i Orawa, to jakby pośrednik pomiędzy Polską i Słowacją.

Galicja Wschodnia to kraj, który się zrosł organicznie z narodem polskim. Mieszka tam 3 miliony Ukraińców i 1½ miliona Polaków. Jeżeli wogóle jest mowa o Ukrainie, to tylko dlatego, że istniała Polska. Ukraina do Zbrucza jest inna, niż za Zbruczem, ponieważ w tej pierwszej panuje religia greko-katolicka, a za Zbruczem prawosławna. To jest różnica 2 światów, 2ch kultur. Ukraińcem greko-katolickim ma więcej cech wspólnych z Polakiem, niż Ukraińcem prawosławnym z Ukraińcem greko-katolickim.

Jeżeli jest pewnikiem, że kultura koncentruje się w miastach, które są syntezą pracy kulturalnej, to rzeczywiście we Wschodniej Galicji niema właściwie miasta prawdziwie ukraińskiego, nie jest nim ani Lwów, ani Tarnopol, ani Stanisławów, ani nawet Kolomyja, Co to jest Lwów? Lwów to jest synteza życia Galicji Wschodniej, Lwów to jest życie przemysłowe Borysławia, to jest to wielkie tężyzno życia polskiego na Podolu. Jeżeli odcniemy od niego Podole, to Lwów będzie szkieletem murów, ale nie miastem żywym. Zupełnie bez złośliwości można twierdzić, że w Galicji niema stolicy ukraińskiej. Niema takiej granicy, którą można przeprowadzić między żywiołem polskim a ukraińskim, bo jest to kraj mieszanym. Przyjęcie np. Bugu jako granicy byłoby nie logicznie, wzięciem z fantazji, — logiczniejszą byłaby już granica Sanu, ale na tę nie zgodzi się żaden Polak.

Jeżeli się wciąż podnosi, że w Galicji jest przeszło 3.000.000 Ukraińców, to nie należy pomijać tego, że poza Zbruczem żywioł polski wcale się nie kończy, że tam jest polski przemysł, polska inteligencja, polska ziemia, wielki dorobek polskiego posiadania.

Ostatnim argumentem za rezolucją większości jest konieczność wspólnej granicy z Rumunją. Dziś w miejscach hord Dzingischana pojawił się bolszewizm. W walce przeciw niemu naszym prawem skrzydłem będzie Rumunja a lewem Litwa i Łotwa. Sąsiedztwo nasze z Rumunją leży w interesie całej Europy, ale połączenie z Rumunją nie może się dokonać śmiesznie jakimś krążankiem 10 kilometrowym, lecz musi iść przez Galicję Wschodnią.

W końcu, chociaż to wygląda na paradoks, przyłączenie Galicji Wschodniej do Polski leży także w interesie ukraińskim. Ukrainizm wychodował się pod skrzydłami polskimi, szanse Ukrainy spadły teraz w Paryżu zupełnie, od kiedy zwycięski pochód wojsk Kołczaka tak odurzył bogatych rentierów francuskich i angielskich, że tylko się czeka, kiedy będzie można odrestaurować wielką Rosję. Jeżeli dotychczas na terytorjum ukraińskim i wschodnio-galicjskiem dawał się odczuwać jakiś obcy wpływ, to nie szło przecież ani o hasła Wilsona, ani o samostanowienie narodów, lecz tylko o zabezpieczenie sobie zysków od pożyczek wojennych i wpływu na kopalnię Borysławską. Nie mamy tedy pewności, czy Ukraina nie będzie teraz przehandlowana na rzecz wielkiej Rosji, żeby zabezpieczyć procenty kapitalistów francuskich, a ci, którzy przemawiają za samodzielnnością Ukraińców wschodnio-galicjskich, mimo woli pchają Ukrainę w objęcia Rosji. W ten sposób najszybciej hasła i programy polityczne, podjęte w niewłaściwej chwili, mogą przynieść skutek wręcz odwrotny. My chcemy z Ukraińcami zgodnego współżycia i będziemy z sympatją patrzeć na samodzielnne ukraińskie państwo, które się będzie tworzyć poza granicami Zbrucza. Zasiadamy przy stole pokojowym, ale z Ukraińcami, którzy uznają polską państwowość i wspólnie z nimi będziemy układali szeroką autonomię dla Wschodniej Galicji. W przyszłości Rusini tego żalować nie będą i kto wie, czy Wschodnia Galicja nie stanie się kiedy Piemontem dla dążeń wolnościowych Ukraińców zagarniętych przez Rosję, kto wie, czy Ukraińcy wypędzeni z Rosji nie będą się chronili do Lwowa i czy stamtąd nie będzie się robiło niepodległej Ukrainy, która dziś ma mało szans urzeczywistnienia.

Nasz program jest jasny: Galicja Wschodnia przy Państwie Polskiem, wspólnie z tem szeroka, szczerą, razem z nimi ulozona autonomia dla Ukraińców. Nie jestem zwolennikiem programu i rezolucji szerokich, pod które można podłożyć to i owo. Jak kompromis, to kompromis. (P. Grabski: Słusznie). Dlatego sądzę, że rezolucja większości odpowiada programowi polskiemu.

Co się tyczy Litwy, to będąc tam niedawno, jako członek subkomitetu wojskowego, przekonał się mówca, że oczekiwania jego co do polskości Wilna i innych powiatów były zupełnie słuszne, a nawet zostały przewyższone. Wilno jest polskie, jak Warszawa i Kraków. To jest fakt, którego nie potrzebujemy się wstydić, stwierdzeniem go nie jest żadnym imperializmem, lecz tylko stwierdzeniem tego, co się tam w ciągu naszych złych i dobrych dziejów dokonało. Mówca jest teraz gorącym zwolennikiem plebiscytu na Litwie, bo sądzi, że będzie on pomocnikiem polskości w tym kraju i przewyższy realnymi wynikami oczekiwania tyfii kolegowy, którzy zyczą sobie ograniczonego wcielenia tylko tych ziem, które są rzeczywiście polskie. Więcej, niż plebiscyt, nikt od nas żądać nie może, niech on się odbędzie pod wszelką kontrolą, jaką tylko koalicja nazaczy. Więcej samopoświęcenia i braku interesowności nikt od Polski żądać nie może.

Do czasu plebiscytu ta sprawa wschodnia powinna być w zawieszeniu, nie należy preparować narazie sztucznie żadnej państwowości. Przedewszystkiem nasza administracja polska tam będąca nie powinna cokolwiek zgóry rozstrzygać. (Na prawicy: Otóż to). Rozumiem, że niektórym może śpieszo do mandatów do Sejmu litewskiego, zwłaszcza tym, dla których zamknięte są mandaty do Sejmu warszawskiego (Brawo na prawicy), ale należy na tę niedaleką chwilę poczekać.

Przecież to Polacy zrobili, że dziś jest Białoruś, że są katolicy białoruscy, Polacy uchronili ich od eksterminacyjnej polityki rosyjskiej. To samo co w Lwowie jest i w Winem; niech Litwini, czy Białorusini pokażą tę swoją kulturę, pokażą jakiegokolwiek miasto czy litewskie, czy białoruskie.

Krótko streszczać się powinna nasza polityka zagraniczna w słowach: plebiscyt dla ziem W. Ks. Litewskiego, autonomia dla Galicji Wschodniej.

Wrogami naszymi są nadal Prusak i Moskale. Przyjaciółmi naszymi powinni być Czesi, Słowacy, Rusini, Łemkowie i Rusini podkarpaccy i rumuńscy, a dalej Rumuni. Przyjaciółką naszą może być Ukraina, jeżeli pójdziemy na politykę kompromisów, dalej naszymi sprzymierzeńcami będą Białorusini i Litwini oraz Łotwa. W ten sposób będziemy otoczeni wiecem sprzymierzeńców, sprostać będziemy mogli wielkiej walce, która nas czeka na zachodzie z Niemcami, a na Wschodzie z Moskalami. Taka polityka nie będzie imperializmem, choć mówca nie ludzi się, że w dalszym ciągu będą ataki na Polskę. Trwa do tego czasu spisek międzynarodowy niemiecki, czeski, ukraiński i żydowski. (Głosy: Bardzo dobrze). Zdaje sobie sprawę z polęgi szkody, jaką nam żydzi w obecnych stosunkach mogą zrobić; nie mówię tego, aby komukolwiek coś wyrzucić, aby drażnić, lecz mam wrażenie, że rzeczy, które się mówi po kątach, powinny jasno z trybuny parlamentarnej być powiedziane. (Głos z prawicy: Raz wreszcie). Zdaje się, że dziś sprawa polska w świecie tak stoi, że żadna intryga nie zdoła Polski zabić, ale to, co dziś żydzi szkoda Polsce, będzie na kartach naszych dziejów dobrze zakarbowane. (Różne okrzyki pśłów żydowskich). I my to żydom jeszcze niejednokrotnie przypomniemy. (P. Prilucki: W Paryżu inaczaj się mówi. Różne okrzyki w całej Izbie). Nikt nie potrafi wykorzystać z umysłu i pamięci polskiej tego, że wtedy, kiedyśmy rozciągali ramiona, kiedyśmy dźwigali się i podnosili kamień grobowy, ten czynnik, który się domaga u nas daleko idących praw, dokładał wszelkich sił, aby ten kamień grobowy nad Polską zachować. (Głosy posłów żydowskich: Nieprawda, to jest prowokacja. Różne okrzyki posłów polskich). Nie wiem dlaczego się panowie irytują, to wszystkie wróble na dachu świergoczą. (Głos z pośród p. żydowskich: Takie wróble jak pan. — Głos z prawicy: Prawda zawsze boli).

Hasła Hulona dla nas nie są nowe. Kiedy jeszcze bawoli hulali po stepach amerykańskich, Polska miała Horodło, Lublin i swój związek narodów, swoje równoprawienie, wolność człowieka i wolność narodu. Polska gdyby nawet chciała się wyżyć tych idei, nie może, bo to w krwi naszej leży; nawet kolega Daszyński, który mówi o polskim imperializmie, nazwał ten imperializm safandulski. I zupełnie słusznie, ale safandulski imperializm nie jest imperializmem, bo w tem pojęciu leży rozpęd, zaborczość, zagrabienie, a safandula nie zagrabie nie potrafi. (P. Czapiński: Ale ma dobre chęci).

W imię tych hasel polskich Polska spełniała swoją misję na wschodzie i dalej ją spełniać będzie, bo tylko Polska potrafi być naturalną zapora przed pochodem Dżyngyschana na zachód, który powtarza się co parę wieków. (Huczne oklaski).

Pos. Niedziałkowski: Dochodzą do zwycięstwa ideały, których przed paru miesiącami klub nasz bronił bezskutecznie. Dokonał się zwrot w umysłach wielu posłów. Wystarczy porównać to, co p. Dąbski mówił przedtem o sprawie litewsko-białoruskiej, z dzisiejszą jego mową. Mówca nie rozumie, dlaczego to jednak mówi się tylko o plebiscycie a nie o sejmach wileńskim, mińskim, kowieńskim, wybranych przez powszechne głosowanie. Nie zawsze demokracja bezpośrednia, która dopuszcza demagogję, jest lepszą od demokracji przedstawicielskiej.

Mówca przed dwoma dniami przyjechał z Wilna i stwierdza, że obecnie na Litwie ma się wrażenie, że jest tam jedno powszechne powstanie ludowe na rzecz Polski. Niezliczone masy włościan, rzemieślników i robotników źle przodzielanych tłumnie garną się do polskich szeregów. Umieją walczyć i ćwiczyć się przez całe tygodnie bez feniga żołądka. A nieraz dłuższy czas bez żywności.

Są także pewne ujemne strony. Nie wiadomo, gdzie jest Polska intendatura, ale na froncie pracy jej nie widać. Żołnierze chodzą z dziurami i w latanych mundurach. Mimo to czy wszystkich są zwrócone ku Warszawie, a Białorusini w swoim języku śpiewają: „jeszcze Polska nie zginęła“. Kolejarze, których postawa w znacznym stopniu różni się od zwycięstw pod Wilnem, nie otrzymali dotąd ani feniga pensji. Najgorszą jest jednak działalność żandarmerii. Nie wiadomo, komu oni podlegają. Zachowują się oni niesłychanie brutalnie, a w dodatku żandarmeria w Grodnie, który tam brutalnie zachował się przy rewizji pakunków, nie umie mówić po polsku. Jest to podobno urzędnik z policji niemieckiej, który tam pozostał.

Ktoś podobno proponował Scheidemanowi, aby postaral się o okupację Mazurów przez żandarmerii polskich, będzie pewny plebiscytu. Trzeba przerwać te orgje rewizji i aresztowań, która wcale nie siega bolszewików. W Lidzie skonfiskowano szereg bardzo cennych druków, które niejaki pan Jeleński, urzędnik państwowy, wiozł dla Sejmu Ustawodawczego, a które wachmistrz w Lidzie skonfiskował, mówiąc, że je bezpiecznie wiozł do Warszawy. Dotychczas jednak nie nadeszły.

Nastroj przychylni dla Polski wywołany jest także i przez to, że gdziekolwiek wstąpi noga bolszewizmu, tam ginie wszelka nadzieja klasy robotniczej, że własnym wysiłkiem może sobie zgłotować jaśniejsze jutro. Niema bardziej śmiertelnego dla wroga, jak bolszewizm.

Działalność bolszewików ma tę stronę dodatnią dla nas, że między Litwą i Białorusią a Rosją wykopana jest dziś przepaść nie do przebycia. Białorusini pra-

wosławiali dziś zwracają się do Polski o pomoc w budowie ich własnego Państwa. Bolszewicy byli narzędnym bezwzględnej rusyfikacji.

Nie wspomniano jeszcze, że do Wilna zbliża się zwolna ale nieugięte wojsko litewsko-niemieckie, sponderowane przez oficerów pruskich, a tylko formalnie podlegające Tarybie i jej rządowi. Ten rząd robi to, co wiele kół polskich przed miesiącem: odrzuca plebiscyt, a pragnie rozstrzygnięcia przez ugodę zawartą nie w Warszawie czy Wilnie, lecz w Paryżu przez mocarstwa, które dziś mają w swem ręku losy świata. Ostatni dziś czas, aby im przeciwstawić hasło samostanowienia miejscowej ludności. Znaczenie odwrótu, jaki w tym punkcie dokonał się na prawicy, tkwi w tem, że okazało się, że mimo wszystko wielka fala demokracji, pozornie odrzucona od brzegów Polski, wraca jeszcze mocniej. Budować dziś Polskę dawnym sposobem nie wolno, choćby się miało większość za sobą.

Pos. Daszyński: W Sejmie.

Pos. Staniszkis: Nie w Radach robotniczych.

Pos. Niedziałkowski: Ten przykład może nasunąć panom większą ostrożność i liczenie się z duchem czasu.

Mówca przechodzi do spraw Galicji Wschodniej. Podstawą kurczonego trzymania się w Galicji Wschodniej leży w głębokiej wierze w to, że na wschodzie Europy, oprócz Rosji i Polski, nie będzie nikogo innego. Jednakże wielu rzeczy nie przewidzieliśmy. Niepodobna mówić o Ukraińcach, że inni oni są w Kijowie, a inni w Tarnopolu, a jednocześnie wspominać w rezolucji o naszej chęci pokojowego z nimi współżycia. W ten sposób nie werbuje się sobie przyjaciół na Ukrainie. Nie leży w interesie Polski mieć w swoich granicach wiecznej irrendenty.

Pan Prezydent Ministrów przywołał ze sobą to doświadczenie, że nawet taki naród, który w wojnie zwyciężył, nie jest w stanie nawet na bardzo krótką metę pójść w kierunku imperializmu. Pan Prezydent Ministrów wskazał, że świat idzie w stronę demokracji. Polska musi stanąć w pierwszym szeregu tej demokracji. Związek Posłów Socjalistycz. głosować będzie za rezolucją komisji połączonej, z wyjątkiem punktu 5-go. Kończąc z zaznaczeniem, że postulat samookreślenia narodów, który jeszcze niedawno w imię Sejmie nie miał większości, jednakże zatrumfował. To jest gwarancją, że zatrumfuje też inne hasła demokracji.

Pos. Ks. Bliźniński: oświadcza, że jeżeli całe Niemcy odpowiedzą na traktat pokojowy „nie“, to cała Polska na wypowiedziany przez Pana Prezydenta Ministrów, program dzisiejszej polityki polskiej — odpowie „tak“. Nasze uznanie dla tego programu streszcza się w następujących punktach: precz z wszelką wojną zaborczą, — ale, jak mówił Staszyc, tam, gdzie prawo milczy, wojna jest sędzią. — Ukraińce, hajdamaka, bolszewicy, gwałcą prawa boskie i ludzkie. Wobec nich żadne perswazyje nie zatrzymają naszej dzielnej armii w obronie życia, mienia, honoru i pracy polskiego narodu. (Brawo). 2. Zgadamy się na plebiscyt na Litwie. Ale plebiscyt zbyteczny jest w częściach naszych prowincji, które są bezspornie polskie. Nowa unia pomiędzy Litwą i Polską jest konieczną. Mamy dziś tak, jak ongi, tych samych wrogów. 3). Potwierdzamy obronę Polski przed krzywdującą nas nysią co do panującego w Polsce, jakoby kursu polityki imperialistycznej. Pod tym względem byliśmy czysty i sumieni. 4). I my żądamy głośno, żeby Gdańsk, Spisz, Orawa i Cieszyń wróciły do Polski. Jako poseł, przedstawiciel Polskiego Z. L., składam Prezydentowi Ministrów wyrazy wdzięczności i pełnego zaufania.

Pos. Fichna. W traktacie pokojowym zakreślono naszą granicę z zachodu. Ale nie wiadomo, jak długo ta granica zakreślona będzie tylko na papierze. Sprawa, a by kraje, które nam zostały przyznane, rzeczywiście weszły w skład naszej Rzeczypospolitej, zależna jest w pierwszym rzędzie od naszej siły. Sprawa faktów dokonanych odgrywa tu rolę pierwszorzędną. Co do tych granic stanowczo nie wyzreklamujemy się powiatów: sycowskiego i namysłowskiego i domagamy się tam plebiscytu. Domagamy się przyłączenia do Polski tych gmin dokoła Gdańska, które posiadają większość polską. Co do Rusi Czerw. czyli, co do fikcyjnej Ukrainy i do odradzającej się Rosji, dotychczasowa polityka nasza kroczyła błędnymi drogami. Nasi politycy zawiedli. Nasza polityka wschodnia powinna być polityka zdecydowaną: powinna pójść w myśl nowych idei, które stały się ideałami panującymi w całym świecie demokratycznym. W rezolucjach, które wygłaszamy, nie należy dawać broni naszym przeciwnikom. Należy unijennie scharmonizować działania naszej armii z posunięciami naszej dyplomacji. Nie powinno być takich rzeczy, jak ta, że kiedy Wódz Naczelny wydał swą odezwę przy zajęciu Wilna, nasi politycy rozlepiali swoje afisze i cdezyli na murach Wilna. To jest polityka klki pewnej, polityka osobistych ambicji. Ruś Czerwona powinna należeć do Polski, ponieważ powinniśmy mieć granicę z Rumunją. Ale nie chcemy tej sprawy konkretnie wysuwać, z względu na koalicję i na to, żeby nie trzeba było później z tego stanowiska się wycofywać. Rumunwa jest naszym sprzymierzeńcem, bo ona przecież zabrała Besarabię. t. j. jeden z krajów należących do b. państwa rycsyjskiego. Narodowość ukraińska winna mieć zupełną autonomję. Nie wolno nam wzorować się na polityce Niemiec, ale na polityce Anglii.

Sprawę niezależnej Ukrainy musimy wysunąć, choćby nawet ta niezależna Ukraina miała być fikcją. Od strony Rosji grozi nam wielkie niebezpieczeństwo. Izwołskij, Milukow, Sazonow pracują w Paryżu nad tem, aby Rosja odegrała rolę pierwszo-

rzędną wśród państw słowiańskich. Należy też przeciwdziałać apetytom czeskim. Powinniśmy mieć bezpośrednią granicę z Węgrami, aby nie pozwolić, aby Czesi zaopiekowali się Rusinami i aby Czechy i Rosja nie stworzyli przeciw nam nowego frontu. Między nami a Węgrami żadnych sporów nie będzie. Interesy chłopia i robotnika, mieszkającego w Borysławiu, Drohobyczu, Striju i t. d. każą, aby Państwo Polskie uwolniło Galicję Wschodnią i połączyło ją z Państwem Polskiem. Wracając do granic zachodnich, przypomnę, że Niemcy szykują się do wojny. Gotowi są do ustępstw dla Francji i Anglii, ale nie dla Polski. Trzeba jak najprędzej skończyć wojnę na wschodzie i rzucić wszystkie siły na zachód. Tam trzeba stworzyć fakt dokonany. Będziemy głosowali za rezolucjami większości, z wyjątkiem punktu 5-go, co do którego wnosimy rzędującą odrębną.

(Dalszy ciąg nastąpi).

DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ, SŁUŻĄCEJ W WOJSKU.

Po rozpadnięciu się zaborów, w wstępie tu nowocy ery polskiego życia państwowego wróg targnął się na nasze kresy, krwią polską i polską kulturą przesiąkniętą. Wtedy młodzież akademicka w samorządnym, szlachetnym porwywie serca chwyciła za broń, stanęła bez chwili wahania w szeregach, niosąc ofiarę swą krew i swe życie młode.

Pół roku minęło, a młodzież trwa mężnie w śmiertelnych zmaganiach i ponna tradycji przadziadków, osłania kraj własną piersią przed zaborczością wroga.

Władze akademickie zamknęły uczelnie, z dumą zatwierdzając meżką decyzję młodzieży, przerywającej dobrowolnie studia dla dobra Ojczyzny. Kraj jednak potrzebuje teraz wielu sił młodych oraz nowych pracowników z ukończonymi studjami do dalszej wewnętrznej budowy Państwa, do udziału w pracach dla dobra ogółu. Dlatego zostały utworzone w bieżącym, letniem półroczu w Uniwersytetach Krakowskim i Lwowskim kursy, głównie dla słuchaczy najwyższych lat studjów, umożliwiającej im złożenie końcowych egzaminów. Kursy te są dostępne przedewszystkiem dla wojskowych, którzy otrzymali lub otrzymają urlop, albo też, przebywając w mieście uniwersyteckim, uzyskali poświadczenie władz wojskowych, że poza zajęciami służbowymi wolno im uczęszczać na wykłady. Nadto, w miarę miejsca, będą dopuszczani na te kursy ci, którzy, spełniwszy obowiązki stawnienia się przed komisją poborową, zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej, tudzież słuchaczki, mogące wykazać się poświadczeniami pracy sanitarnej i pomocniczej wojskowej, albo też pracy w instytucjach humanitarnych, mających związek z położeniem wojennem. Bliższe szczegóły, jak program, szczegółowe warunki przyjęcia, czas rozpoczęcia i trwania kursów, podadzą odnośnie władze uniwersyteckie.

Nie cała przeto młodzież akademicka będzie dopuszczona do korzystania z kursów. Nielustnie bowiem byłoby dać już teraz możliwość kończenia nauki w spokoju tym, którzy, głusi na głos obowiązku, zostali w domu; zwolnić zaś dziś całą młodzież z szeregów znaczyłoby armję pozbawić najinteligentniejszego czynnika, który stoi na straży honoru żołnierza polskiego i jest niezbędny do tworzenia nowych zastępów oficerów.

Dla tych studentów, którzy służą w wojsku, lecz obecnie nie mogą brać udziału w kursach, Ministerstwo, w porozumieniu z wyższymi uczelniami, urządzi w przyszłości kursy, umożliwiającej im rychlejsze ukończenie studjów, oraz poczyni ulgi w terminie składania egzaminów.

Młodzież akademicka może więc bez obawy o swą przyszłość naukową trwać dalej, jak dotąd, na najważniejszym dziale posturunku, a kiedy ustanie potrzeba i wróci zwycięską, spełniwszy zaszczytnie wzięte na siebie obowiązki, do swoich uczelni, spotka ją wdzięczność Narodu, gorąca miłość i szczerza przychylność Polskiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświeccenia Publicznego oraz Władz Akademickich, których już dzisiaj jest troską najpoważniejszą sprawą uchylenia ujemnych dla kształcenia młodzieży skutków długiej wojny.

Kronika polityczno-społeczna.

Amerykański Czerwony Krzyż. Komisarz rządowy do spraw polskiego Czerwonego Krzyża, Władysław hr. Tyszkiewicz, otrzymał od przewodniczącego misji amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, W. Bailey'a, urzędowe zażądanie, że akcja i praca amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, jak również w innych krajach Europy, kładzie się z dniem 1 lipca r. b.

Mając na względzie dalsze prowadzenie rozpoczętej, a tak skutecznej pracy amerykan w naszym kraju, misja zwróciła się do Władysława hr. Tyszkiewicza z prośbą o przyjęcie pod swoje kierownictwo wszystkich spraw amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, przekazując do użytku Polski wszystkie tak objęte towary, materiały i inwentarz amerykański.

Z inicjatywy hr. Tyszkiewicza odbyło się wczoraj posiedzenie głównego komitetu polskiego Tow. Czerwonego Krzyża, na którym wyłoniono specjalną komisję, złożoną z Dory Wisznickiej, d-ra Borzymowskiego, d-ra Zawadzkiego i Humla. Komisja ta przy komisarzu rządowym do spraw Czerwonego Krzyża ma ustalić szczegóły przyjęcia majątku i całej akcji amerykańskiej misji Czerwonego Krzyża.

Śmierć lotników. Dnia 22 maja b. r. w kościele garnizonowym na placu Saskim odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych dnia 14 maja w boju za ojczyznę na froncie włoskim lotników: pilota ppor. Kostrzewskiego Zygmunta i obserwatora ppor. Motylewskiego Mieczysława. Obchody pocięrowie zgineł, stając się młotem nieprzyjacielskiej szturchy, i padł po otrzymaniu ppor. Kostrzewski — 7 postarżów, z których jeden w głowę, zaś ppor. Motylewski — postarżu w nogę.

Samolot po śmiertelnym postarżu ppor. Kostrzewskiego spadł na ziemię i obydwa lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Zwłoki poległych udało się zabrać i przewieźć do Lwowa.

Młoda awiacja polska straciła dwóch dzielnych i gorąco miłujących ojczyznę oficerów, którzy dowiedli, że żołnierze polski zawsze jest gotów dla obrony ojczyzny poświęcić swoje życie.

Czuć ich pamięci!

„Czyżby próżnieniem polsko-czeskie?“. Pod tym tytułem zamieszcza prasa „Narodni Polityka“ w Nr. 132 z dnia 14 maja następujący artykuł:

„Dziennik Cieszyński“ twierdzi, że początkowo byliśmy (Czesi) w położeniu dogodniejszym w sprawie cieszyńskiej, zwłaszcza wskutek tego, że dr. Kramarz miał co do Śląska ze strony Francji jeszcze z czasów wojny zobowiązania. A Polacy w grudniu w sojusznictwie etatycznym z koalicją, to właśnie wyszli Czesi. Ale gdy Paderewski przybył do Paryża, wszystko się zmieniło. Obecnie już podobno nie grozi Polakom niebezpieczeństwo jednostronne i niesprawiedliwego rozstrzygnięcia sporu ze strony koalicji. Rada Pięciu domaga się od Czechów i Polaków połobownego załatwienia. Pismo podkreśla, że stać się to może jedynie na podstawie etnograficznej. Polacy podobno dożyli dowód dobrej woli, opierając się o wole ludu i o słowa Naczelnika Państwa Piłsudskiego, że Śląsk Cieszyński jest polski i przy Polsce zostanie.

Jak widzimy, — pisze „Narodni Polityka“ — jest to dawny polski konik nieszczeroci. Trzy czwarci (sic) ludności cieszyńskiej są przeciwko (sic) przyłączeniu do Polski, niech sobie co chce mówi pan Piłsudski. Z tem też powinien się liczyć każdy, kto ośmiela się mówić i traktować o naszym Śląsku Cieszyńskim.

Okazuje się, że w prasie czeskiej w traktowaniu sprawy Śląska Cieszyńskiego nie wszędzie zapanował pożądaný ton umiarkowany i że w wielu wypadkach słowa czeskiego ministra wojny Kłosa o potrzebie łagodniejszego traktowania sprawy przez prasę byłyby groźnym na ścianę. Między te nadzieje, że plebiscyt na Śląsku ukaze temu odłamowi prasy czeskiej prawdziwie obłędne ludności i jej wolę przyłączenia do Polski.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego

Warszawa, 23-go maja. (PAT). Front galicyjski: W kierunku na wschód i północno-wschód od Stryja wojsko nasze postuwa się naprzód. Wszędzie, gdzie tylnie straż nieprzyjacielskie stawiały opór, był on po krótkich walkach przełamany. Wojsko nasze w tym kierunku osiągnęło linję Bereźnica, Zydaczów, Brzozdowe, Suchodół, Tolszuszów, przycisnęło sforsowano przejścia przez Dniestr i Stryj. Na południowo-wschód od Kamionki Strumilowej zajęliśmy Grabowce, Toporów, Trójce.

Front wołyński: Na całym froncie bez zmian. Pódezas walk ostatnich wzięto do niewoli 460 oficerów, w tem dwu generałów i 16 oficerów sztabowych.

Front litewsko-białoruski: Poza naszymi wyprawami na posterunki bolszewickie, pódezas których wzięto jeńców i kulomioty, na froncie bez zmian.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:

Haller, pułkownik

Komunikat poznański.

Poznań, 23-go maja. Front północny: Pod Tarnokowem, Smogorzewcem i Antoniewiczem ogień artylerji niemieckiej. Poza tem zwykła strzelanina.

Front zachodni: Kamionkę ostrzeliwała w nocy artylerja nieprzyjacielska. Na całym froncie w naszym ciągu ożywiona działalność wywiadowcza państw niemieckich. Pod Chobienicami i Wielkim Grójcem ogień miotaczy min.

Front południowy: Na odcinku rawickim i kąpińskim odparto liczne patrole niemieckie. Poza tem spokój. Na całym obszarze poza niemieckim frontem bojowym odbywa się w ostatnich czasach bardzo znaczny ruch transportowy wojsk niemieckich, które nieprzyjacieli przerzuciła na granicę poznańską. Uchodzący z okolic Polski; zajętych jeszcze przez Niemców, donoszą o szykankach i gwałtach, dokonywanych przez gromadzące się wojska niemieckie na bezbronnej ludności polskiej, doprowadzonej tem postępowaniem do rozpacz. Koncentracja wojsk z zachodnich Niemiec i gromadzenie liczonej artylerji i materiałów wojennych nad naszą granicą, wszystko to wskazuje na zaczepne zamiary nieprzyjaciela.

Szef sztabu:

Wróczyński, gen. pporucznik.

Nowe noty.

Paryż, 24 maja. (PAT). (Radioteł. st. poz.) Przed swym wyjazdem do Szwajcarii przedłożył hr. Brockdorff-Rantzau konferencji pokojowej dwie nowe noty 11 i 12. Jedna jest odpowiedzią na notę francuską w sprawach międzynarodowego prawa robocznego, druga dotyczy sprawy własności Niemiec za granicą. W pi-

tek przedczyli Niemcy długi memoriał, zredagowany przez techniczną komisję niemiecką w sprawach ekonomicznych. Dzienniki francuskie piszą, że odpowiedź na notę niemiecką w sprawie odszkodowań jest bardzo długa i ujęta w 13 paragrafów. Powiedziano w niej, że odszkodowania nie są wynikiem warunków pokojowych, lecz następstwem, które spowodowali ci, co wojnę przedzuli.

Witni katastrofy w kopalni.

Cieszyn, 23 maja (PAT). — W numerze wczorajszym „Górnika“, organu Związku robotników, znajduje się w sprawie katastrofy w Łazach następujące oświadczenie:

„Nasi towarzysze byli przed miesiącem dwa razy w urzędzie górniczym w Morawskiej Ostrawie z rezolucją, żądającą wejścia w stosunki i usunięcia nieporządków na szybie „Nowym“. Górnicy przewidywali katastrofę.

Urząd górniczy zbyt mekko zaufania oświadczeniem, że górniczy policy oskarżają czeskie kierownictwo szybu ze względów narodowych i politycznych. Naczelnik urzędu górniczego nie ma jednak czasu na przeję inspekcji, zajmując się bowiem zbyt wielo polityką i zajety jest w ostatnich czasach ustalaniem granic rzeczyspoliitczeskiej.

Oskarżamy publicznie, — pisze „Górnika“, — nadradcę górniczego Pettersa oraz kierownika szybu Goldsteina, iż oni brzedewszaktem ponoszą winę nieszczęścia“.

Ostatnia poczta.

Komunikat agencji Reutersa.

Lord Curzon podejrzewa, że protesty Niemców przeciw warunkom pokoju są zgodne z wydanymi rozkazami. Niemcy, jako zwycięzcy, byłby równie niemiloserni, jak są impertyency i arogancy jako zwyciężeni. Sprzyntarzeni przygotowani są na wszelkie ewentualności, gdyby Niemcy nie zgodzili się na podpisanie traktatu.

Główny organ socjalistów angielskich „New Statesman“ pisze:

„Scheidemann nie ma prawa protestować przeciw warunkom pokoju. Jest on prawdopodobnie najbardziej ze wszystkich wintyn przeciwników wojny stałym stosowaniem zasad do sytuacji wojennej. Nie wniósł on skutecznego protestu przeciw traktatowi brzeskiemu i bur-larzeszeńskiemu i byłby z pewnością postawił jeszcze gorsze warunki na zachodzie, gdyby Niemcy wygrali wojnę“.

Lord Robert Cecil, który odegrał główną rolę w utworzeniu Ligi Narodów, ma nadzieję, że wkrótce będą do niej należały wszystkie cywilizowane państwa. Świat ma do wyboru: Ligę Narodów, lub chaos.

Naukowe okręty, zatrzymane w portach amerykańskich, otają się własnością Ameryki. Okręty te wynoszą 600,000 ton. Ameryka otrzyma w ten sposób o 258,488 ton więcej, niż straciła.

Na pozegnalnym przyjęciu, wydanym na cześć premiera kanadyjskiego, Bonar Law powiedział, że sama Kanada dostarczyła 600,000 wojska. Straty wyniosły przeszło 200,000 ludzi.

Minister wojny, Churchill, stwierdził, że od czasu walk nad Sommą główny ciężar wojny na zachodzie ponosi wojska brytyjskie, biorąc na siebie ciągłe ofensywy, bronąc się dzielnie i łamiąc niemieckie ataki.

W ciągu ostatnich czterech miesięcy wojny, wojska brytyjskie wzięły do niewoli więcej jeńców i zdobyły więcej armat, niż wszystkie inne armie na froncie zachodnim.

Dane, dotyczące akcji ratunkowej, prowadzone przez Wielką Brytanię w nieprzyjacielskich i innych krajach europejskich, są godne uwagi. Dzięki temu, że Wielka Brytania rozporządzała dostateczną liczbą okrętów, zapasami artykułów żywnościowych i finansami, owoja ta mogła być podjęta. Brytyjskie Ministerjum Apropowacji czyniło dodatkowe nieoficjalne wysiłki, aby dostarczyć żywność. Około 617,000 ton artykułów żywnościowych, finansowanych brytyjskimi kredytami, zostało dostarczonych Polsce, Serbji, Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławiji, Niemcom i Austrii niemieckiej, głównie z Wielkiej Brytanji, lecz również z i innych krajów, na brytyjskich okrętach. Dalsze ilości zostały sprzedane i wysłane do Finlandji i Estonji. Niemcy podpisały kontrakt z Wielką Brytanią na kupno 864,600 ton artykułów żywnościowych.

Mówiąc o poprawieniu sytuacji w Egipcie, lord Curzon zaznaczył, że Wielka Brytania nie miała nigdy najłżejszych tendencji do niszczenia indywidualności Egiptjan, przeciwnie, zgadza się zasadniczo na stałe powiększenie udziału Egiptjan w rządzie. Wielka Brytania życzy sobie bardzo, aby Egipt rozwijał się i prosperował i zajął właściwe miejsce, jako przywódca państw mialiometańskich. Ostatnie zaburzenia zostały wywołane, oczywiście, przez wrogów. Szef misji specjalnej, Milner, zdaje sprawę z sytuacji i formy konstytucji.

Oficyjali komunikat tłumaczy sprawę pogwałcenia granic Indji przez mierzkańców Afganistanu tem, że emir chciał odwrócić uwagę od wewnętrznych nieporządków, w tym kraju. Nieporządki te były następstwem

zamordowania poprzedniego emira, który cieszył się sympatją ludności w granicach Afganistanu.

Brytyjski komunikat donosi o dalszych powodzeniach na froncie murmańskim. Wojska brytyjskie posuwały się na północ od jeziora Omega, o 450 mil na południe od Murtańska.

Według depechy z Helsingforsu, 5 krążowników bolszewickich bombardowało wybrzeże Finlandji. Przybyły 3 lekkie krążowniki angielskie i zapędziły krążowniki bolszewickie do brzegu.

Lotnik brytyjski, Hawker, przedsięwziął 18 maja wieczorną lot, z wyspy Newfoundland przez ocean Atlantycki bez eokorfy. Lotnik amerykański próbował dokonać wlotu przez wyspy Azorskie i osiągnął ich w pierwszym dacie.

LISTA

strat żołnierzy litewsko-białoruskiej dywizji strzelców od 1 — 10 marca 1919 r.

Hult, p.por. 9 p. art. 1 bat., 1 r.; Toffi Jan, szer. puł. strz. suw., 1 r.; Wierzbicki Stefan, szer. puł. strz. suw., 1 r.; Wasiliewski Józ., szer. puł. strz. suw., 1 r.; Zamoryn Leon, szer. puł. strz. suw., 1 r.; Janikowski Ludw., szer. puł. strz. suw., 1 r.; Maszowski Honor., kapral puł. strz. c. r.; Lange Oswald, szer. 9 p. art. 1 bat., 1 r.; Maik, szer. 9 puł. art. 1 bat., 1 r.; Zaleski Stefan, szer. 4 puł. ul. 3-go szwad., zab.; Maszalerz Rom., wachm. 4 puł. ul. 3-go szwad., c. r.; Zaleski, podofic. 4 p. ul. 3 szw., c. r.; Przędzicki, szer. 4 puł. ul. 3 szw., c. r.; Okuciewicz Jan, szer. puł. strz. kow., zmarł w szpit.; Marcekwicz Prant., szef. od. sztab., zmarł.

LISTA

rannych żołnierzy pociągu pancernego Nr. 11.

Janiczewski Winc., szer. 29 p. p. r.; Pryncki Marjan, szer. 29 p. p. r.; Szacan Ant., st. żołn. IX. komp. kol. r.

LISTA OFIAR

za czas od 1 — 10 marca.

Rogawicz Ludw., 4 pp., 1 r.; Rith Adam, 4 pp., 1 r.; Rutkowski Jan, 8 pp., 9 k., r.; Ryslik Aleks., 9 pp., 4 k., r.; Satko Ludw., 2 pp., 3 k., c. r.; Sawzułkowski Julj., bat. warsz., r.; Scherzbal Marj., sekc. 12 pp., 7 k., r.; Schulz Kaz., st. zol. 2 p. strz., r.; Schiz Walor., k. sztab. 1 br. lw., zab.; Semza Rom., st. zol. od. Abrah., niew.; Semzyk Kaz., kom. sztab. 1 r.; Siczynski Stan., 5 pp., 3 k., zab.; Sidorowicz Edw., sierż. od. Abrah., 1 r.; Siczka Ant., 1 r.; Sielecki Julj., 1 bat. sztur., 1 r.; Sikera Stan., 37 pp., 6 k., r.; Sikorski Kaz., od. ewicz., 1 r.; Smitak Franc., 12 pp., 5 k., 1 r.; Skalny Jan, 8 pp., 9 k., r.; Skalski Ant., sekc. 1 bat. sztur., r.; Skoczko Tad., sekc. 12 pp., 16 k., r.; Szlapyet Marc., 12 pp., 7 k., r.; Skarski Piotr., podch. 5 pp., 1 k.; Słunak Piotr., st. zol. 3 pp., 2 k., r.; Sława Ludw., 2 p. strz., 2 k., 1 r.; Smitalek Stan., 5 p. p. 3 k., r.; Smetiana Franc., 37 p. 7 k., r.; Smetiana Piotr., sekc. zand., 1 r.; Smutek Jankóh, sekc., 1 r.; Socha Piotr., 1 bat. kol. 1 r.; Socko Jan, 9 pp., 4 k., r.; Spring Józef, sekc. 5 p., 4 k., r.; Spulnik Ludwik, 3 pp., 9 k., r.; Spoka Józef, od. wart., r.; Stanowski Jan, od. Abraham, niew.; Stanowski Antoni, 4 pp., r.; Starega Wiktor, 2 pp., 1 k., 1 r.; Starniewski Józef, 5 pp., k. saper., r.; Starszewski Józef, 3 p. k. techn., r.; Stary Franc., 3 k. kolejk., c. r.; Stawarski Antoni, 4 pp., 1 bat., r.; Stawieczyński Adam, 37 pp., 2 k., r.; Stawiczny Henryk, plut., niew.; Stec Jan, 12 pp., 1 k., r.; Stefańczyk Jan, 1 p. strz., 2 k., r.; Steeber Michal, szefant 5 pp., 1 k., r.; Stolarz Antoni, 1 r.; Stopa Franc., 5 pp., 4 k., r.; Strójnas Jan, 24 pp., 5 k., 1 r.; Strzeszewski Jan, plut. 1 bryg. lwowsk., 1 r.; Styczkiewicz Karol, 37 p. p. 3 k., r.; Sudow Stanisław, sekc. 6 pp., c. r.; Sturman Kaz., pol. woj., r.; Świątkowski Jerzy, 1 bat. sztur., r.; Świątek Stan., 1 bat. szturm., r.; Świątalski Stan., 3 p. strz., 2 k., zab.; Świątkiewicz Józ., 2 pp., 3 k., c. r.; Szaruga Miecz., 2 pp., 3 k., 1 r.; Szal Michal, st. zol. mag. żywn., 1 r.; Szarawski Fel., 24 pp., 1 k., r.; Szarada Jerzy, kad. lotn. 3. zab.; Szataja Teodor, k. pow., 1 r.; Szadkowski Stan., 8 pp., 12 k., r.; Szadkowski Stef., 20 pp., 1 r.; Szenia Miecz., sekc., niew.; Szwedzik Albin, bat. szturm., 2 k., zab.; Szwankowski Aleks., sekc. 2 pp., 2 k., c. r.; Szot Franc., 3 p. strz., 2 k., zab.; Szotek Franc., 14 pp., 1 r.; Szpinak Wlad., 37 pp., 3 k., 1 r.; Szumuro Franc., sekc. 2 pp., 3 k., c. r.; Szymanski Franc., 1 r.; Szymek Ant., 4 pp., 16 k., r.; Taczynski Marjan, 8 pp., 2 k., 1 r.; Tolowak Wik., r.; Teper Jan, plut., 1 r.; Torlecki Franc., r.; Tkaczyk Piotr, 8 pp. lotz., 2 k., r.; Tomaszewski Ludw., st. zol. 5 pp., 5 k., 1 r.; Tomczyński Leon, 20 pp., 3 k., 1 r.; Tomza Jędrz., 37 pp., 2 k., 1 r.; Trawński Tomasz, 9 pp., 1 k., r.; Trojanowski Edm., 9 pp., 4 k., r.; Tuszkiewicz Edw., sierż. 37 pp., o. uz., 1 r.; Twardak Franc., 37 pp., 1 r.; Ujda Jakóh, 4 pp., 3 k., r.; Ujda Józ., 2 pp., k. k. m., r.; Urban Alojz., ppor. 10 pp. ciesz., r.; Urzędowski Rafał, ppor. rz. str. bez., r.; Waleziak Stan., 1 bat. warsz., 3 k., r.; Walichewicz Franc., 1 bat. szf. 1 bryg. lw., r.; Waliczek Marc., sekc. 8 pp., 1 r.; Walelak Franc., 5 bat. strz., r.; Wasiliewicz Aleks., r.; Wasyltów Jan, zand., zab.; Watras Karol, 2 p. strz., 1 k., zab.; Weber Ant., warszt. kol., r.; Wertycki Marc., 4 p., 15 k., r.; Wigocki Franc., 24 pp., 5 k., r.; Wicentak Józ., st. zol. 4 pp., 14 k., r.; Wierciński Jan, 10 pp., 7 k., 1 r.; Wierciński Seweryn, 1 p. strz. lwow., zab.; Wiśniewski Stefan, 1 bat. warsz., 1 k., r.; Wigocki Jan, zag.; Wiśniewski Józ., 27 pp., 1 r.; Witcki Ant., 2 pp., 3 k., c. r.; Wittek Seweryn, 20 pp., 1 r.; Wittek Stef., st. zol. 1 bat. sztur.

5 k. r.; Witoszek Alf., c. r.; Witoszyński Kaz., leg. och. 2 pl., r.; Włodarczyk Leon, od. r. Abraham, niew.; Wojanowski Bron., 8 p. k. k. m., r.; Wojciechowski Zdzisł., P. art. pol. 1. r.; Wojnar Franc., 5 pp., 1 k., zab.; Wojnarowski Bron., 8 pp., 3 kkn., r.; Wójciesz Sław., podch. 2 p. strz., 2 k., l. r.; Wolf Bron., niew.; Wrocławski Ant., 2 p. strz. lwow., 3 k., zab.; Wygliński Ant., 1 bat. etap., 1 k., r.; Wysocka Czesława, 4 pp., 2 k., r.; Wywrot Andr., 14 pp., 4 k., r.; Zabłoński Feliks, 1. r.; Zachat Józ., sekc. 2 k. saper., r.; Zagacz Jan, ob. jęń., c. r.; Zajda Karol, 9 pp., 9 k., r.; Zalesiński Wiesław, st. zol. 5 pp., r.; Zalewski Zbig., 1 bat. sztur., r.; Zarabekci Ferd., c. r.; Zaremba Ludw., 37 pp., 1 k., r.; Zarych Jan, zab.; Zawadzki Emil, pchor. k. k. m., r.; Zdobylak Mich., c. r.; Zemanek Kaz., 4 p. art., r.; Zgłobicki Stan., 37 pp., 7 k., r.; Zibura Eug., k. sztur., r.; Zieliński, sekc. 10 pp., 1 k., l. r.; Zimmer Wład., 1. r.; Ziomiński Jan, k. pow., r.; Ziober Franc., c. r.; Ziomber Bal., sekc. 5 pp., c. r.; Zupek Franc., 10 pp. 3 k., r.; Żelazny Mich., 1 bat. sztur., 1 bryg., r.; Żydkowski Adam, ppor. 4 pp. k. k. m., r.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”, jutro „Tosca”.
Teatr Romantyczny. Dziś i jutro „Słuby pańskie”.
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Krołowa kinematografu”.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Kochanek z obłoków”.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Korjołan”.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Kochankowie”.
Teatr Praski. Dziś i jutro „Nad przepaścią”.
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Poczywcy Jotr”.

DYREKCJA

**Towarzystwa Kredytowego
miasta Częstochowy**

na zasadzie § 23 swojej ustawy, podejże do publicznej wiadomości, że niżej wymienieni właściciele nieruchomości m. Częstochowy, zwrócili się do Dyrekcji z żądaniem wydania im dodatkowych pożyczek z tytułu częściowego umorzenia pierwotnej pożyczki, przeschacowania nieruchomości, konwersji i wzniesienia nowych zabudowań, a mianowicie właściciele nieruchomości:

- № 662 hip. — Szlama i Sura małż. Lewkiewicz rb. 6000 = M. 12960.
- № 109 hip. — Bernard Moszkowski rb. 60000 = M. 129600.
- № 785 hip. — Henryk i Gabryela małż. Friede rb. 9000 = M. 19440.
- № 683 hip. — Lucjan Gładych rb. 25000 = M. 54000.
- № 252 hip. — Edward i Augusta małż. Kohn rb. 12000 = M. 25920.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu żądanych pożyczek, winny być przedstawione Dyrekcji przez osoby zainteresowane, w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

2469

**Zarząd Tow. Akc. Fabryki Mebli
Giętych**

**„WOJCIECHÓW”
w Warszawie**

mając na względzie że zwołane na dzień 22 maja 1919 r. Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia wymaganej ilości akcjonariuszów zaprasza na zasadzie § 8 nowelli z d. 21 Grudnia 1901 r. pp. Akcjonariuszów na

**Nadzwyczajne Ogólne Zebranie
Akcjonariuszów**

w drugim terminie, które się odbędzie w d. 10 Czerwca 1919 r. o godzinie 5-jej w południe w lokalu Zarządu Towarzystwa w Warszawie przy ul. Mazowieckiej № 7.

Porządek dzienny:

1. Referat Zarządu o obecnym stanie przedsiębiorstwa i przedstawienie prówizorycznego bilansu za 1918 rok.
2. Sprawa publicznej sprzedaży nieruchomości Towarzystwa na żądanie wierzyciela hipotecznego.
3. Zmiana § 14 Ustawy.
4. Powiększenie kapitału zakładowego przez wypuszczenie akcji pierwszeństwa.
5. Wybór gazety, w której będą podawane ogłoszenia Towarzystwa.
6. Wnioski Zarządu.
7. Wnioski Akcjonariuszów.

Zarząd zwraca uwagę pp. Akcjonariuszów, że ponieważ to Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie, przeto będzie ono prawomocnym bez względu na liczbę reprezentowanych akcji i postanowienia zapadną będą prostą większością głosów.

2489

**ZARZĄD TOW. AKC.
BUDOWY I PROWADZENIA HOTELOW**

w Warszawie

zawiadamia niniejszem, że zwyczajne zebranie ogólne akcjonariuszów odbędzie się w dniu 26-go Czerwca 1919 r., o godzinie 8-jej wieczorem w gmachu Hotelu Bristol.

Porządek dzienny:

- 1) Protokół komisji rewizyjnej.
- 2) Bilans i sprawozdanie za r. 1918.
- 3) Budżet na r. 1919.
- 4) Wybory członków zarządu, zastępców i komisji rewizyjnej.
- 5) Udzielenie zarządowi pełnomocnictwa do działań w interesie Towarzystwa wogóle, w szczególności do rozwinięcia przedsiębiorstwa i korzystania z kredytów.
- 6) Wnioski akcjonariuszów.

2496

OGŁOSZENIE.

W dniu 27 maja 1919 r. o godzinie 11-jej rano w majątku Głosków pow. Garwolińskiego odbędzie się publiczna licytacja inwentarza żywego i martwego, oszacowanego na sumę 81341,75 mk., na pokrycie należności Kasy Komunalnej pow. Garwolińskiego.

Spis inwentarza zasękwestrowanego w maj. Głosków jest do sprzeżenia w Wydziale Obrachunkowym Urzędu Powiatowego w Garwolinie codziennie w godzinach biurowych i w dniu licytacji w Głoskowie.

Urząd powiatowy w Garwolinie.
Garwolin, dn. 19 maja 1919 r. 2467

OBWIESZCZENIE.

W powiecie Krasnostawskim jest do obsadzenia kilka posad pomocników sekretarzy gminnych.

Wydział powiatowy w Krasnymstawie rozpisuje niniejszem konkurs na te posady.

Ubiegający się o otrzymanie tej posady wlnien wnieść do Wydziału powiatowego podanie, podając swój życiorys i dołączając odpisy świadectw szkolnych i służbowych.

Wymagany ukończony rok 24. Pięca roczna 3600 koron. 2468

Ogłoszenie.

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
m. Siedlec**

podaje do wiadomości, że 25 Czerwca r. b., o godzinie 4 po południu, w lokalu Towarzystwa w Siedlcach (Centralna Nr. 3), odbędzie się ogólne zebranie Członków Stowarzyszonych, celem dokonania wyborów 36 Pełnomocników i 15 ich zastępców na następnę trzeczlecie 1919, 1920 i 1921 roku; 30 Czerwca r. b., o godzinie 12 w południe, w Białej i 2 Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, we Włodawie, odbędą się także same zebrania, celem wyborów po 2 Pełnomocników i po 1 zastępcy na każde trzeczlecie.

Zebrania te pocytywane będą za prawomocne, bez względu na liczbę przybyłych na nie Członków. (§ 73 Ustawy Towarzystwa).

Zadne inne sprawy i wnioski na zebraniach tych rozpatrywane nie będą.

Siedlec, dnia 30 Kwietnia 1919 roku.
1597 **DYREKCJA.**

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego

ZBUDOWANYCH FABRYK

lamp, palników i wyrobów metalowych

„METALLAMP”

na zasadzie § 52 statutu wzywa pp. akcjonariuszów na nadzwyczajne walne zgromadzenie, mające się odbyć w Zarządzie Towarzystwa w Warszawie przy ulicy Królewskiej Nr. 23 w dniu 14 czerwca 1919 roku o godz. 4 popołudniu.

Obrądom będą podlegały następujące przedmioty:

- 1) sprawozdanie Zarządu o stanie interesów Towarzystwa,
- 2) wybór członków Zarządu,
- 3) wybór członków Komisji Rewizyjnej,
- 4) powzięcie decyzji w przedmiocie uruchomienia fabryki,
- 5) sprzedaż, względnie wypuszczenie w dzierżawę majątku nieruchomości Towarzystwa,
- 6) wybór gazety, w której drukowane będą ogłoszenia Towarzystwa,
- 7) wnioski Zarządu,
- 8) wnioski akcjonariuszów.

Akcjonariusze, życzący sobie uczestniczyć w zebraniu, winni złożyć w Zarządzie swoje akcje przynajmniej na 7 dni przed powyższym terminem. W miejsce akcji mogą być złożone zaświadczenia, o których mowa w punkcie 4 przepisów z dnia 21 grudnia 1901 roku, 2537

100 Kor. nagrody.

Kapitan Artur Lindé zgubił 5 asygnat P. P. P. po 500 kor. Nr. Nr. 11. 13186, 13188, 13187, 27425, 27428 i gotówką 1023 kor. Zastrzeżenia zrobione. Znalazcę proszę o zwrot do Administracji „Monitora Polskiego”. 2328

25% Taniej 25%
od ogłaszających się fabryk wykonywa
na poezekaniu stempla i pieczęto
kautzukowe i metalowe oraz wszelkie druki i plakaty
Fabryka, Marszałkowska 118. Telef. 217-89. 2385

Zagubili paszporty:

- Wileńska Faiga Marien, Bonifaterska 7, 2471
- Szejnberg Szaja, Dzielna 3, 2472
- Jasiński Władysław, Czerniakowska 89, 2473
- Zalesewska Emilia, Żelazna 44, 2474
- Domanski Leonard, Żyrardów, Teklinowska 2, 2475
- Reinsch Hugon, Dobra 31, m. 13-a, 2476
- Chmura Piotr, Bednarska 48, m. 8, 2477
- Burjański Józef i Rozalja, Katarzyna, Otolja, Bródno, ul. Fortowa 4, 2479
- Kaluksi Izak, Radzyńska 25, 2480
- Kaluksi Szmul, Radzyńska 25, 2481
- Mijakowski Roman, Karolkowa 70, 2482
- Grygo Henryk, Chłodna 23, 2484
- Weinreiter Gabryel, Nizka 47, 2485
- Zychalak Adam, Wola, Pomnikowa 16, 2486
- Dymand Szajna Jenta, Ryńska 3, 2487
- Birenbaum Gerson, Nowolipie 39, 2488
- Łojek Józef, Przemysłowa 8, 2491
- Parol Juljan, Wolska 22, m. 11, 2492
- Neumann Adela, Wileza 40, m. 17, 2493
- Piekny Mejer, Smocza 40, 2494
- Salińska Józefa, Ruda-Górna, dom Nr. 6, 2495
- Rothlewi Juljan, Żelazna 45, 2497
- Szwarc Fajwel Twarda 40, 2498
- Pszonka Wojciech, Pańska 64, 2499
- Tomaszewska Stanisława, Pańska 111, 2500
- Walalis Józef, Wola, Sobieskiego, 2501
- Dudziński Władysław, Bracka 22, 2502
- Zerańska Marija, Królewska 10, 2503
- Zaworznik Bajla, Smocza 4, 2504
- Lata Kazimiera, Elektryczna 14, 2506
- Osenka Agata, Brzeska 41, 2508
- Szymborski Stanisław, Konopnickiej 16, 2509
- Syten Abram Szajma, Franciszkańska 7, 2510
- Krakowska Daniela, Wspólna 31, m. 4, 2511
- Sielkowska Marjauna, Pańska 103, 2513
- Helzajin Cihil Fiszel, Sapieżyńska 8, 2514
- Mackowska Kazimiera, Fabryczna 10, 2515
- Isak Adolf, Fabryczna 10, 2519
- Sosnowicz Herszak, Sołec 71, 2520
- Pojzman Abram, 5-to-Jerska 16, 2521
- Pojzman Ester, 5-to-Jerska 16, 2522
- Głazajin Abram Judka, Pawia 19, 2523
- Cymerman Janina, Al. Jerozolimskie 67, 2525
- Borsuk Pinkus, Dworska 32, 2525
- Zgubiono paszport i bilet zwolnienia od wojska na imię Cemberegiera Moszka, Pawia 50, 2528
- Szczył Tekla, Krucza 41, m. 6, 2528
- Janikow Michalina, Stare-Miasto, 26, 2529
- Mendelson Menasza, 5-to-Jerska 32, 2530
- Smoczyńska Tekla, Leszno 89, 2531
- Bernbaum Berek, Pelcowizna 22, 2532
- Rotar Bajla, Szczęśliwa 3, 2533
- Pruska Walentyna, Śniadeckich 22, m. 2, 2534
- Mandelbaum Sura, Nowinarska 13/15, 2535
- Fabjan Czesław, Krochmalna 40, 2536
- Trojanowska Marjauna, Al. Jeroz. 23, 2466
- Lewandowska Marjauna, Belgijska 5, 2467
- Kiszka Faiga, Stawki 9, 2468
- Spiro Szajma, Krochmalna 23, 2469
- Angrowska Ryka, 6-to-Jerska 34, 2410
- Klejman Feme, Nowolipki 55, m. 28, 2411
- Lewkiewicz Marien-Faiga, Biała 3, 2412
- Himmelstob Dawid, Mostowa 16, m. 7, 2413
- Gregorzczak Józef, Sołec 48, 2414
- Bączkowski Edmund, Leszno 123, 2415
- Szuchmarek Mordka, Pawia, 71, 2416
- Sego Marija, Targówek, Bródnowska, 63, 2417
- Markus Faiga Estera, Wielka, 73, 2418
- Skurak Józef, Żabkowska 7, 2419
- Skurak Antonina, Żabkowska 7, 2420
- Dwyer Lewek, Gęsiąta, Kopiańska 1, 2421
- Oferman Masia, Łucka 15, 2422
- Litman Chaja, Łucka 21, 2423
- Obstbaum Chajm, Dzielna 52, 2424
- Berman Jakób, Radzyńska 30, 2425
- Kaufman Szmul, Praga, Targowa 18, 2426
- Boryslawski Alojzy Władysław, Piekna 47, m. 5, 2428
- Szygłold Jenta, Leszno 26, 2429
- Jakobowski Piotr, Łucka 24, 2430
- Mancyk Uszer, Stawki 9, 2431
- Celbgras Szmul Eljasz, Leszno 73, 2432
- Grubstein Mendel, Nowolipki 7, 2434
- Dyksen Jozek Moszek, Żelazna 66, m. 4, 2436
- Junkel Benjamin, Grojecka 66, 2437
- Socha Juda, Grojecka 68, 2438
- Urban Ryka Ruchla, Twarda 35, 2439
- Blimbaum Mendel, Muranowska 32, 2440
- Fantylja Chaja, Pl. Witkowskiego 6, m. 2, 2441
- Akiewicz Estera, Długa 13, 2443
- Stokmaj Dawid, Jerozolimska 89, 2444
- Belman Sura, Miła 23, 2445
- Szwarc Szulim, Hoża 7, 2446
- Nawrocka Rozalja, Ostrowska 9, 2447
- Mitkowska Marcela, Browarna 15, 2448
- Grinberg Ester Chaja, Walców 14, 2449
- Starawojow Mikolaj, Mała 4, m. 26, 2450
- Libera Jan, Wspólna 12, 2451
- Nowodrowski Władysław, Nowy-Swiat, 53, 2452
- Rottenberg Szymon, Ciecchanów, 2453
- Dyksen Eljasz, Ogrodowa 26, 2454
- Kaplan Bluma, Ogrodowa 26, 2455
- Plachta Berek, Długa 31, m. 2, 2459
- Ratajewicz Kazimiera, Długa 5, m. 52, 2457
- Razatela Stanisław, Raszyńska 18, 2457

